

# Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina robotnicy PZPF wykonają plan 3-letni do 21 grudnia

Na zebraniu załogi Poznańskich Zakładów Przemysłu Fosforowego w Luboniu robotnicy postanowili uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina przedterminowym wykonaniem 3-letniego planu do dnia 21 grudnia br.

Robotnicy podjęli nadto szereg innych zobowiązań, jak: ukończenie w dniu 21 grudnia br. kapitalnego remontu maszyn parowej oraz oddanie w tym samym dniu do dyspozycji robotników fabrycznego gabinetu dentystycznego. Robotnicy PZPF w Luboniu wystosowali również do Generalissimusa Stalina list treści następującej:

„Z okazji 70 rocznicy urodzin przesyłamy Ci, Wielki Wodzu Światowego Obozu Pokoju, nasze najserdeczniejsze życzenia i wyrazy czci i wdzięczności. Zapewniamy Cię, Towarzyszu Stalinie, że my, robotnicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Fosforowego w Luboniu, będziemy codzienną, wyteżoną pracą utrwalali front pokoju, umacniali siły demokracji, której podstawą i fundamentem jest Wielki Związek Radziecki. Chcąc uczcić Waszych urodzin daję nam wiarę, że przyjeżdżając do Waszce czesć zobowiązania nasze wykonamy w całości.“

Wśród licznych zobowiązań robotniczych, podejmowanych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wodza Światowego Obozu Pokoju Generalissimusa Józefa Stalina załoga Polskiego Monopolu Tytoniowego — Wytwórnia w Poznaniu postanowiła wykonać ponad plan 8 milionów papierosów, wartości 32 milionów złotych — w czasie od 1 do 21 grudnia br.

Znany wszystkim pracownikom PMT wynalazca Marcin Gawę z głośno zobowiązanie: do dnia 21 grudnia br. ostatecznie opracuje i przedstawi prototyp nowego systemu aparatu prasującego do maszyn Skoda C 4, które to ulepszenie opracowuje wspólnie z inż. Strumińskim. Oszczędność z racji zastosowania tego aparatu wyniesie ponad 10 milionów zł w stosunku rocznym. Brygada warsztatowa, pracująca przy montażu agregatu nawilżającego do przyrządźalni, zgłasza deklarację, w wyniku której mon-

taż zostanie zakończony o 8 dni wcześniej.

Liga Kobiet przepracuje 100 godzin przy budowie Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, zaś fabryczne koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umasowi swoje szeregi oraz spopularyzuje zdobycze pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

## Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego zatwierdziła projekty nowych ustaw

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 grudnia br. odbyło się w sejmie posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego i budżetu pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR).

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach w budżecie na r. 1949 złożył poseł Mitura (ZSL). Nowelizacja m. in. obejmuje zwiększenie wydatków na zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne. Zwiększając również o ponad 20 proc. budżet Ministerstwa Kultury i Sztuki, przede wszystkim na udostępnienie po ulgowych cenach widowisk teatralnych masom pracującym.

Następnie komisja wysłuchała sprawozdania posła Kosydarskiego (ZSL) o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu polskiego komitetu normalizacyjnego oraz o polskich normach i standardach.

Komisja wniosła poprawkę do projektu ustawy, dotyczącej zasięgania opinii przy opracowywaniu niektórych norm związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Poseł Fijałkowski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu biura rzeczników patentowych,

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Rok V ABCD

Poznań, poniedziałek 5 grudnia 1949 r.

Nr 334 (1714)

Akt oskarżenia  
w sprawie zdrajcy  
Trajco Kostowa  
i jego współników

podajemy  
na stronie 3

## „PRAWDA” o korespondentach robotniczych prasy polskiej

MOSKWA. Dziennik „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy wskazuje, że prasa polska nawiązuje coraz ścisłe kontakty z czytelnikami, co znajduje m. in. wyraz we wzroście liczby korespondentów robotniczych i wiejskich.

Stwierdzając, iż sieć własnych korespondentów robotniczych i wiejskich była nie do pomyślenia w przedwojennej Polsce burżuazyjno-obszarnej, dziennik podkreśla, iż „Trybuna Robotnicza” posiada już 1500 własnych korespondentów w ośrodkach przemysłowych i na wsł. utrzymujących z dziennikiem stały kontakt.

„Prawda” pisze również o sieci korespondentów wrocławskiej „Gazety Robotniczej” oraz gdańskiego „Głosu Wybrzeża”, podkreślając, że ten ostatni wydaje własną mutację dla robotników stoczni gdańskiej.

## Pełny sukces strajku generalnego we WŁOSZECH

RZYM (PAP). 24-godzinny strajkiem generalnym w dniu 1 bm. robotnicy włoscy zmanifestowali swe oburzenie przeciwko krwawym ekscesom policji w Torremaggiore. Nadchodzące ze wszystkich stron kraju wiadomości stwierdzają, iż strajk był potężną zwycięską manifestacją. Klasa robotnicza stojąc na czele akcji strajkowej, nadała jej charakter imponującego protestu całego narodu.

## Rząd francuski prowadzi politykę sprzeczną z interesami narodu

Komunikat Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wzywa do jedności akcji w obronie pokoju.

Komentując paryską konferencję ministrów obrony narodowej krajów objętych paktem atlantyckim — komunikat podkreśla agresywne plany imperialistów amerykańskich i ich lokajów, skierowane przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i międzynarodowemu demokratycznemu ruchowi robotniczemu.

Naród francuski śledzi z niepokojem i gniewem przygotowania wojenne, których zasadniczym elementem jest ponowne uzbrojenie militarystycznych i żądnych odwetu Niemców zachodnich — oświadcza komunikat.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że rząd francuski wyrzekając się odszkodowań wojennych i wyrażając zgodę na utworzenie armii w Niemczech zachodnich — prowadzi politykę sprzeczną z bezpieczeństwem i interesami kraju. Polityka ta napotyka na zdecydowany opór narodu francuskiego, który nie zgodzi się nigdy na przymierze z mordercami hitlerowskimi.

W obliczu tak niebezpiecznej dla Francji polityki — partia komunistyczna wzywa wszystkich Francuzów — zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania polityczne, do jedności akcji w celu uratowania kraju przed groźącą jej katastrofą.

W twórczej pracy nad budową socjalizmu w Polsce

## Łączymy wysiłki robotników budowlanych i techników

I Krajowy Zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa

GDĄŃSK (PAP). W Gdańsku rozpoczął się pierwszy po wojnie zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Zjazd odbywa się pod znakiem socjalistycznego przełomu w budownictwie, jako podstawą wykonania planu sześciolatniego oraz pod hasłem zbliżenia świata nauki z robotnikami budowlanymi.

Inżynierowie i naukowcy osiągnęli w okresie przedzajdowym szereg wspaniałych sukcesów, jak np. inżynier Barczewicz, którego pomysł zrewolucjonizował produkcję cegły oraz inż. Esse, który dokonał usprawnienia, pozwalającego

zwiększyć produkcję ceramiki budowlanej o 20 proc.

Na zjazd przybyło ok. 1000 uczestników: naukowców, inżynierów, techników, duża liczba robotników budowlanych, racjonalizatorów i przodowników pracy. Na zjazd przybyli również wiceministrowie budownictwa: inż. Pietrusiewicz i inż. Zakowski, wiceminister komunikacji inż. Baliński oraz przedstawiciel KC PZPR dr Petrusiewicz.

Przemawiający w imieniu KC PZPR dr Petrusiewicz stwierdził, że zbliżenie nauki do życia jest jednym z głównych haseł zjazdu. Partia czuwać będzie nad tym, by nauka stale znajdowała wspólny język z robotnikami, by stale istniał wspólny język między projektantem, urbanistą, architektem i konstruktorem.

Z kolei przemówienie wygłosił wicemin. budownictwa inż. Pietrusiewicz, który m. in. stwierdził:

W roku bież. — podkreśla wicemin. Pietrusiewicz — po raz pierwszy stajemy do walki z sezonowością w budownictwie, opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego.

Trzeba — mówi wiceminister przyspieszyć tempo prac naukowych, by nadążyć za zadaniami planu 6-letniego. Wybudować przewidziane planem 660 tys. nowych izb mieszkalnych oraz odpowiednią ilość szkół, urządzeń kulturalnych i użyteczności publicznej — to znaczy wybudować miasto większe od Warszawy i znacznie lepiej wyposażone. Wielkie zadania stoją przed nauką polską, współdziałającą również w realizacji budowy nowych zakładów przemysłowych. Wielkie zadania stawia plan, przewidujący w

ciągu 6-letnia obniżenie kosztów budownictwa o 18,5 proc. i znaczne podniesienie wydajności przez zastosowanie sprawniejszej organizacji robót oraz nasyconie przedsiębiorstw nowoczesnym sprzętem.

Nauka musi zbliżyć się do budowy — podkreśla wicemin. Pietrusiewicz. — Walczymy o przełom w naukach budowlanych. Ciężko jeszcze na polskiej nauce tendencje kosmopolityczne, obserwujemy nadal próby spychania klasy robotniczej na peryferie miast.

Zadania te otwierają olbrzymie perspektywy twórczej pracy przed całym światem nauki. Liczne instytuty naukowe stworzą odpowiednie warunki pracy naukowej dla potrzeb budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — mówi wiceminister Pietrusiewicz wśród ogólnej owacji i dodaje: W walce o wykonanie tego celu obecny zjazd zapoczątkować powinien połączenie wysiłków wszystkich ludzi z placów budowy z wysiłkami ludzi z laboratoriów i pracowni.

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia obrad zjazd przystąpił do prac w poszczególnych sekcjach fachowych.

## Z radością i entuzjazmem przyjęli górnicy Wałbrzycha uchwały Rady Ministrów

WAŁBRZYCH (PAP). W dniu 2 grudnia odbyły się we wszystkich kopalniach wałbrzyjskich masówki, w czasie których górnicy zapoznali się z treścią uchwały Rady Ministrów w sprawie specjalnych przywilejów dla pracowników górnictwa węglowego. Zebrani przyjęli entuzjastycznie wiadomość o postanowieniach „Karty Górnicy”. W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele starszego i młodszego pokolenia górniczego, przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

Górnik Józef Herbała z kopalni „Biały Kamień”, zatrudniony w górnictwie od 13 lat, oświadczył: „Cieszy nas, że nasz Rząd Ludowy i nasza partia zapewniają nam szero-

kie przywileje. Nasze stanowisko w tej sprawie zadokumentujemy wzmocnieniem wysiłków i zwiększeniem wydobywania węgla”.

Młody górnik z tej samej kopalni ob. Widlak stwierdził: „Karta Górnicy otwiera przed nami ogromne perspektywy. Teraz zespołowym wysiłkiem przystąpimy do pracy”.

Górnik Stefan Kozembski, który w ciągu roku pracy nie opuścił ani jednej dniówki, powiedział: „Karta Górnicy wprowadzi należytą sprawiedliwość. Wszyscy mogą pracować tak, jak ja i słuszne jest, że „bumelanci” (jest to nazwa nadana przez górników kolegom, opuszczającym dniówki) nie dostaną premii”.

Znakomity przodownik pracy ob. Magiera wyraził radość z powodu możliwości wzmocnienia dyscypliny pracy. „Karta Górnicy — powiedział — zachęci nawet najbardziej opieszłych do lepszej i regularniejszej pracy”.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi uchwały rezolucje, w których stwierdzają, że „Kartę Górnicy przyjmują jako dowód troski PZPR i Rządu Ludowego o byt klasy robotniczej”. Uchwała ta upełniła nas — stwierdzają górnicy kopalni „Victoria” — raz jeszcze w na-

szym najgłębszym przekonaniu, że Partia nasza i nasz Rząd Ludowy wiodą nas od jednego zwycięstwa do drugiego, pomnażając siły gospodarce naszego Państwa, co umożliwi stałą poprawę naszego bytu”.

„My górnicy kopalni „Bolesław Chrobry” — brzmi druga rezolucja — będziemy więcej wydobywali węgla, będziemy walczyli o zwiększenie oszczędności, o usunięcie postojów i zwalczanie sabotażu, będziemy bardziej zwalczali, „bumelantów”, którzy nam rzucają kłody pod nogi. W ten sposób pod kierownictwem naszej Partii i naszego Rządu Ludowego przyspieszymy budowę socjalizmu”.

Podobne uchwały podejmują załogi licznych kopalni śląskich.

## Górnicy meldują Prezydentowi R. P. o wykonaniu planu w 104,6 proc.

WARSZAWA (PAP). Dn. 2. XII. br. wpłynęła na ręce Prezydenta R. P. depesza od głównego zarządu Związku Zawodowego Górników z meldunkiem o wykonaniu planu produkcyjnego na listopad.

W miesiącu tym polski przemysł węglowy osiągnął 104,6 proc. planu.

## Naród bułgarski domaga się najwyższego wymiaru kary dla zdrazieckiej bandy Kostowa

SOFIA (Telepress). Potężna fala oburzenia ogarnęła całe społeczeństwo bułgarskie z chwilą opublikowania aktu oskarżenia przeciwko Trajco Kostowowi oraz jego zbrodniczej, szpiegowskiej bandzie.

W Sofii odbył się masowy wiec robotników, pracowników umysłowych, studentów i młodzieży, na którym zebrani przyjęli rezolucję, w której domagają się najwyższego wymiaru kary dla zdrajców i wrogów ludu, tj. kary śmierci.

Rezolucja daje wyraz przekonaniu, że jedynie stracenie agentów anglo-amerykańskich i jugosłowiańskich może postawić jako przykład dla wszystkich tych którzy osmieliliby się porwać na przysługę aże ludowi swobody, na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz na Front Pokoju.

Rezolucja wyraża wdzięczność Centralnemu Komitetowi

Partii Komunistycznej oraz rządowi ludowemu za to, że we właściwym czasie zdezaszkowali i zniewieczyli działalność imperialistycznej agentury w Bułgarii.

„Historia ludu robotniczego w naszym kraju nie zna ohydniejszej zdrady, aniżeli planowy zamach mający na celu pozbawienie życia naszego przywódcy i nauczyciela Dymitrowa” — brzmi rezolucja powzięta przez robotników fabryk lokomotyw w Sofii.

Rozgłoszono sofijska i ogłoszono na terenie całego kraju podał wczoraj pełny tekst oskarżenia, który został odczytany kilkakrotnie.



# Racjonalizatorzy „Ursusa” zaoszczędzili ponad 3,5 mil. zł

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. w Zakładach Mechanicznych „Ursus” odbyła się z udziałem wszystkich przodowników pracy, racjonalizatorów i części załogi uroczystość wręczenia nagród pieniężnych i dyplomów 14 czołowym wynalazcom robotniczym.

Na wstępie uroczystości dyrektor naczelny zakładów inż. Jeziorowski przypomniał zebrałym rozwój ruchu racjonalizatorskiego na terenie zakładu „Ursus”. Ruch ten w pierwszym roku po zainicjowaniu, tj. w roku 1947 przyniósł zakładom oszczędności w wysokości 27,5 mil. zł. Obecnie tylko w ciągu października br. suma oszczędności, uzyskanych dzięki wynalazkom wyniosła ponad 3,5 mil. zł.

Następnie 14 czołowym racjonalizatorom „Ursusa” wręczono nagrody pieniężne na ogólną sumę 376 920 zł oraz dyplomy honorowe.

Najwyższą nagrodę w kwocie 57 tys. otrzymał ślusarz ob. Faliński.

# Już 50 tys. ton cukru ponad plan W całej Europie spadek w Polsce wzrost wydajności cukru z 1 ha

WARSZAWA (PAP). Tegoroczna kampania cukrownicza dobiega końca. Już 18 cukrowni przerobiło całkowicie swój zapas buraków i zakończyło produkcję. Pozostałe 58 cukrowni zakończy kampanię w najbliższym czasie.

Tegoroczny plan kampanii cukrowniczej, który przewidywał wyprodukowanie 620 tysięcy ton cukru, został wykonany już w dniu 28 listopada br. Do chwili obecnej przemysł cukrowniczy wyprodukował około 50 tysięcy ton cukru ponad plan.

Ogółem wszystkie cukrownie na terenie kraju przerobiły 43 miliony kwintali buraków. Transporty buraków cukrowych napływają systematycznie przy ścisłej współpracy kolejarzy, którzy rozumiejąc doniosłość terminowej dostawy buraków, starają się usprawnić transport.

Tegoroczna kampania cukrownicza w całej Europie nacechowana jest spadkiem wydajności cukru w stosunku do zbioru buraka z 1 ha, np. we Francji uzyskano w roku bieżącym zaledwie 28,1 kwintala cukru z 1 ha podczas gdy w zeszłym roku — 40 kwintali z

1 ha. Ze wszystkich państw w Europie jedynie Polska w tegorocznej kampanii wykazuje wzrost wydajności cukru z 1 ha, podczas gdy w zeszłym roku otrzymywaliśmy przeciętną wydajność 30,9 kwintala cukru z 1 ha, to w br. osiągnęliśmy wydajność 31,8 kwintala cukru z 1 ha.

Ten wzrost wydajności spowodowany został z jednej strony racjonalną uprawą bu-

## Pomyślny rozwój wymiany handlowej z Bułgarią i Finlandią

WARSZAWA (PAP). W ramach umowy handlowej polsko-finlandzkiej z 5 lutego 1948 r. podpisany został w Warszawie w dn. 2 12 br. protokół

ustalający wymianę towarową między Polską a Finlandią w roku 1950, na 14 mil. dolarów po każdej stronie.

Protokół przewiduje eksport z Polski do Finlandii węgla i koks, maszyn, wagonów — cystern, wyrobów hutniczych, tekstyliów i cukru. Polska będzie importować z Finlandii: drewno, celulozę, papier specjalny, podkłady kolejowe, miedz, stal i wiele innych artykułów.

W ramach układu o współpracy gospodarczej polsko-bułgarskiej, w dniu 30 listopada br. podpisany został w Sofii układ handlowy i płatniczy na rok 1950.

Na podstawie tej umowy, przewidujący dalszy rozwój wymiany handlowej polsko-bułgarskiej, Polska będzie eksportowała do Bułgarii wyroby walcowane, różne maszyny i urządzenia, chemikalia i szereg innych towarów. Bułgaria będzie eksportowała do Polski tytoń, koncentraty, rudy, owoce (m. in. winogrona) i inne artykuły.

## Szpieg hitlerowski wygłasza odczyty w USA

NOWY JORK (TELEPRESS). Hrabia von Lueckner, znany niemiecki podróżnik z okresu międzywojennych światowymi oraz szpieg hitlerowski wysłany w misjach specjalnych do Australii i innych krajów, przybył ostatnio do Nowego Jorku, celem wygłoszenia w Stanach Zjednoczonych szeregu odczytów. Von Lueckner zabiega w USA o pomoc dla „młodzieży zachodnio-niemieckiej”.

## PROTESTY społeczeństwa polskiego przeciwko szykanom władz francuskich

WARSZAWA (PAP). Niespotykane w cywilizowanym świecie metody szykan zastosowanych przez władze francuskie wobec obywateli polskich we Francji, wywołały w całej Polsce powszechne oburzenie i spotkały się z protestem społeczeństwa.

Profesorowie i studenci Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, potępiając brutalne postępowanie władz francuskich w uchwalonej rezolucji piszą:

Zdajemy sobie sprawę, że wrogie akty rządu francuskiego są wyrazem postępowania całej grupy rządzących i dlatego bezprawne ekscesy Mocha w niczym nie zachwieją naszej braterskiej przyjaźni dla ludu pracującego Francji, z którym łączą nas nierozdzielne węzły wspólnej walki o pokój i lepsze jutro ludzkości.

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia woj. warszawskiego, ocenając w ten sam sposób haniebne akty przemocy i terroru, stwierdzają m. in. co następuje:

Wydarzenia te skierowane przeciwko postępowym działaczom Polonii francuskiej są nie-

ludzkim pogwałceniem praw człowieka.

Zbrodniczą faszystowską politykę zdecydowanie potępiamy, przekazując jednocześnie pro-

śledziatowi francuskiemu wyrazy pozdrowienia i otuchy w dalszej walce o wolność, socjalizm i sprawiedliwość społeczną.

Podobnej treści rezolucję uchwalił m. in. robotnicy z Sienka, członkowie ZMP przy Liceum Gastronomicznym w Białymstoku i kolejarze radomscy.

## Co 70-ty robotnik przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego awansował na wyższe stanowisko

ŁÓDŹ (PAP). W okresie realizacji zadań planu trzyletniego, co 70 robotnik przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, dzięki wykazanym zdolnościom i ofiarnej pracy, awansował na wyższe stanowisko. Ogółem awansowało na wyższe stanowiska w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym w Polsce 472 robotników.

9 spośród awansowanych robotników, w tym 4 kobiety, a

wansowało na stanowiska dyrektorów dużych zakładów przemysłowych, a nawet dyrektorów Centralnego Zarządu. 14 osób, w tym dwie kobiety, zdobyło awans na stanowiska dyrektorów technicznych lub administracyjnych - handlowych, przedsiębiorstw. 100 osób, w tym 14 kobiet, zajmuje dziś stanowiska kierowników oddziałów produkcyjnych fabryk, kierowników działów administracji fabrycznej, szefów socjalnych itp.

Awansowani na kierownicze stanowiska b. robotnicy, wywiązują się ze swych obowiązków ku całkowitemu zadowoleniu władz, ciesząc się jednocześnie wielkim poważaniem i zaufaniem załogi.

## Górnicy o uchwale Rady Ministrów Karta Górnicza

(Telefonem z Katowic)

Już 1 bm. w godzinach popołudniowych odbyły się na niektórych kopalniach, między innymi na kopalni „Kazimierz” i „Mortimer”, zebrania załogowe, na których zakomunikowano górnikom o wydaniu przez Rząd tzw. „Karty Górniczej”. Wiadomość o nadanych górnikom przywilejach i dalszej wybitnej poprawie ich bytu, wywołała wśród załóg fale szczerego entuzjazmu.

Jak zareagowali na ogłoszenie „Karty Górniczej” ci, których ona dotyczy, świadczą najlepiej dwie wypowiedzi członków załogi kopalni „Sosnowiec”.

Marian Adamczyk, rębacz chodnikowy, jeden z czołowych przodowników pracy mówi nam: — Teraz już wiemy, że Rząd nie rzucał słów na wiatr, kiedy obiecywał poprawę bytu szerokim masom górniczym. „Karta Górnicza” jest jeszcze jednym dowodem uznania dla naszej pracy i dowodem troski władz ludowych o poprawę warunków życiowych. Teraz trzeba nam tylko jeszcze bardziej wzmoc-

wysiłek, aby okazać się godnym wyróżnienia, jakie nas spotkało. Górnicy nie umiemy dziękować słowami, tylko czynem. Będziemy zatem pracowali jeszcze lepiej i wydajniej niż dotąd.

Lucjan Samborski, 55-letni górnik, jest od roku zawiadowcą kopalni „Sosnowiec”, a przez 19 lat był w niej sztygarem, ma on za sobą 35 lat pracy w górnictwie.

— Pamiętam rząd francuskich kapitalistów na „Renardzie”, bo tak się przed wojną nazywała nasza kopalnia. Wzrost był niemiłosierny, zarobki niskie, warunki pracy podłe, a przy tym świętówki i turnusy. Komu się nie podobała praca w tych warunkach, wskazywano mu drogę — za bramę. W Zagłębiu Dąbrowskim ucisk kapitalistyczny był szczególnie wielki, bo Zagłębie było kolebką „czerwonego ruchu”.

— To wszystko już na szczęście minęło bezpowrotnie. Dziś pracuję się zupełnie inaczej. Wydobyć jest o 1000 ton

dziennie wyższe, niż przed wojną. Inaczej ułożyła się współpraca między radą zakładową i dyrekcją, niż w latach przedwojennych. Robotnika pracującego uczciwie, zarówno partyjnego jak i bezpartyjnego, Państwo otacza należytą opieką. To jest przyczyną sukcesów naszej kopalni i to jest również przyczyną tego, że załoga podejmuje z zapałem każde hasło do wzmocnienia wysiłku.

Nowa umowa zbiorowa, wprowadzona w styczniu br. przyniosła wybitną poprawę materialną górnikom. Drugim etapem dalszej poprawy jest ogłoszenie „Karty Górniczej”, wprowadzającej szereg przywilejów, jakie górnikom dać mogła jedynie Polska Ludowa. Rząd zrealizował swoje obietnice i dał wyraz trosce o poprawę warunków życia całej bractwa górniczej. Górnicy wiedzą teraz, że ich wysiłek został należycie oceniony, a nagroda przyszła wcześniej, niż jej się spodziewali. „Karta Górnicza” jest dyplomem uznania dla pracy górników. (K. B.)

## Konstytucja Stalinowska

Józef Stalin, współtwórca dwóch pierwszych konstytucji radzieckich (z roku 1918 i 1924) oraz twórca projektu obecnej obowiązującej, uchwalonej 5 grudnia 1936 roku konstytucji — tak określił jej zasadnicze właściwości:

„Stanowi ona podsumowanie przebytej drogi, bilans osigniętych zdobyczy, jest zarejestrowaniem i ustawowym utrwaleniem tego, co faktycznie jest już osiągnięte i wywalczone...”

Projekt konstytucji był wynikiem wielomiesięcznej pracy 31-osobowej komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem Józefa Stalina, poza tym w ciągu 5 miesięcy omawiany i oceniany na dziesiątkach tysięcy zgromadzeń, stanowią przedmiot obrad całego narodu. Zgłoszone poprawki i uzupełnienia projektu szeroko omawiano w prasie, rozpatrywano na komisji konstytucyjnej. Uwzględnia je Józef Stalin w swym „Referacie o projekcie konstytucji”, wygłoszonym na Nadzwyczajnym Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad dnia 25 listopada 1936 roku. Po raz pierwszy w historii ludzkości w tak szeroki sposób obywatele omawiali i oceniali projekt konstytucji.

Działo się to przed 13 laty w przedostatnim roku drugiej Pęciolatki Stalinowskiej, kiedy budownictwo socjalistyczne spowodowało głębokie przemiany społeczne. Wyrazem ich jest definicja istoty ZSRR, zawarta w art. 1 Konstytucji Stalinowskiej.

„Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów.” To określenie stanowi bilans przemian społecznych osiągniętych w ciągu 18 lat istnienia państwa radzieckiego.

Podstawę ekonomiczną ZSRR stanowi socjalistyczny system gospodarczy i socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji. Socjalistyczna własność ma formę bądź to własności państwowej, bądź też własności spółdzielczo-kolchozowej (art. 4 i 5 Konstytucji Stalinowskiej). Podstawowe źródła bogactwa narodowego, jak: ziemia i jej wnętrza, wody, lasy, fabryki, huty, kopalnie węgla i rudy, transport, środki łączności itd. stanowią własność państwową, to jest własność całego ludu (art. 6) przedsiębiorstwa społeczne w kolchozach i organizacjach spółdzielczych wraz z ich inwentarzem, zabudowaniami i produkcją, stanowią socjalistyczną, społeczną własność kolchozowo-spółdzielczą.

Zniesienie prywatnej własności środków produkcji nie oznacza bynajmniej zniesienia wszelkiej własności indywidualnej. Pod ochroną Konstytucji Stalinowskiej znajduje się prawo osobistej własności (dochody z pracy oraz oszczędności, dom mieszkalny, pomocnicze gospodarstwo domowe itd.) oraz prawo dziedziczenia własności osobistej, prócz tego — w zagrodach kolchozowych — gospodarstwo pomocnicze na oddanej kolchoznikowi do użytkowania działce przyzagrodowej, bydło hodowlane, sprzęt rolniczy itd. (art. 7 i 10).

Uspołecznienie środków i narzędzi produkcji nie wyklucza konstytucyjnie zagwarantowanego pozwolenia na prowadzenie drobnych prywatnych gospodarstw indywidualnych, opartych na pracy osobistej z wyłączeniem wyzysku cudzej pracy (gospodarze wiejscy oraz rzemieślnicy-chatajnicy) (art. 9).

Podstawę polityczną ZSRR stanowią Rady Delegatów ludu pracującego i za ich pośrednictwem lud pracujący miast i wsi wykonują swoją władzę.

Konstytucja Stalinowska jest prawnym wyrazem faktycznie osiągniętych zdobyczy rewolucji w dziedzinie zagadnień narodowościowych — tak ważnych w kraju 60 narodów. Początkowo Kraj Rad był państwem federacyjnym (Rosyjska Federacja Socjalistyczna Republika Rad). W roku 1922 młoda republika federacyjna przekształcono w państwo związkowe — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Było to zwycięstwo zasad leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej. Wyrazem tego zwycięstwa była konstytucja z r. 1924, opracowana przy współudziale Józefa Stalina. W ciągu kilkunastu lat zaszły takie przemiany, przysiały między narodami radzieckimi, poczyniły takie postępy, że współtwórca polityki narodowościowej ZSRR — Józef Stalin, mógł być słuszną dumą powiedzieć: „Mamy teraz całkowicie ukształtowane, wielonarodowe państwo socjalistyczne, które przetrzymało wszystkie próby, którego trwałość mogłoby nam pozazdrościć każde państwo narodowe w każdej części świata.”

Konstytucja Stalinowska zapewnia pełnię wolności obywatelskich i stwarza warunki ich pełnej realizacji. Prawa: do pracy, do wypoczynku, do materialnego zabezpieczenia na starość, na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy oraz równoprawnie obywateli, równouprawnienie kobiet — jako też wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń i zrzeszania się, gwarantuje szereg urządzeń gospodarczych i społeczno-politycznych. Nietykliwość osobista i mieszkania, tajemnicę korespondencji oraz prawo azylu — uzupełniają prawa osobistowolnościowe. Obowiązki nakładane na obywateli radzieckich przez Konstytucję Stalinowską — są sprawą honoru i czci obywatelskiej i wypływają ze świadomego poczucia przynależności do socjalistycznej ojczyzny.

Omawiając zasadnicze właściwości konstytucji z 5 XII 1936 roku i przeciwstawiając ją konstytucjom burżuazyjnym, Józef Stalin wymienił sześć zasadniczych cech:

1. Realizm konstytucji stojącej na gruncie już osiągniętych zdobyczy rewolucji.
2. Ustawowe utrwalenie podstawowych zasad socjalizmu.
3. Przyjęcie struktury klasowej — opartej na stnieniu dwóch zaprzyjaźnionych klas społecznych.
4. Głęboki internacjonalizm.
5. Konsekwentna i pełna demokracja w drodze uaktywnienia i faktycznego równouprawnienia obywateli.
6. W przeciwieństwie do konstytucji burżuazyjnych, które tylko wylizują formalne prawa obywateli, Konstytucja Stalinowska stwarza warunki materialne i społeczno-polityczne dla ich urzeczywistnienia.

## Nowe tomy dzieł Generalissimusa STALINA w języku polskim

WARSZAWA. W wykonaniu uchwały KC PZPR o wydaniu dzieł Lenina i Stalina oraz w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin J. W. Stalina — Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” przystąpiła do wydania dzieł Stalina. Tomy I i II dzieł Stalina przełożone na język polski wyszły już z druku i w najbliższych dniach znajdują się na półkach księgarskich. Równocześnie ukazał się w przekładzie polskim krótki życiorys J. W. Stalina, opracowany przez Instytut Marksa, Engelsa, Lenina. Tomy dzieł Stalina ukazały się w nakładzie po 200 tysięcy egzemplarzy każdy, a „Krótki życiorys” w nakładzie 250 tysięcy egzemplarzy.



# Zdraycy narodu bułgarskiego przed sądem ludowym

## Akt oskarżenia Prokuratury Naczelnej Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zdraycy Trajczko Kostowa i jego współników

SOFIA (PAP). Wszystkie dzienniki zamieściły akt oskarżenia Prokuratury Naczelnej Bułgarskiej Republiki Ludowej, w sprawie zdraycy ojczyzny Trajczko Kostowa i jego współników w.

Za organizowanie spisku, mającego na celu obalenie Bułgarskiej Republiki Ludowej, za szpiegostwo i zdradę stanu pociągnięci zostali

**1. TRAJCZO KOSTOW DZUNOW**, urodzony w 1897 r., obywatel bułgarski, z zawodu publicysta, były wicepremier i były sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dyrektor Bułgarskiej Biblioteki Narodowej przed aresztowaniem.

Oskarżony Kostow był aktywnym uczestnikiem lewacko-sekciarskiej frakcji trockistowskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Kierował on grupą parlamentarną legalnej partii robotniczej i redagował gazetę „Sztandar Robotniczo-Chłopski”.

W swej praktycznej działalności Kostow wprowadzał w życie wrogię, lewacko-sekciarskie tezy trockistowskie w stosunku do chłopstwa i w ten sposób utrudniał współpracę partii klasy robotniczej z jej podstawowym sojusznikiem — chłopstwem oraz ułatwiał władzy monarcho-faszystowskiej walkę przeciwko siłom postępowym Bułgarii.

W r. 1933—1934 na emigracji w Moskwie, Kostow popierał w dalszym ciągu frakcję lewacko-sekciarską w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, starając się odsunąć od kierownictwa Partii jej uznanych przywódców — Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa.

Podczas swego pobytu w ZSRR Kostow podtrzymywał bliskie stosunki polityczne z zamaskowanymi później trockistami: Bela Kunem i Maksymilianem Waleckim, jak również z jugosłowiańskim emigrantem Józefem Broz-Tito, który podzielał przekonania trockistowskie.

Wykorzystując swe stanowisko służbowe referenta Wydziału Kadr Sekretariatu Bałkańskiego Partii Komunistycznej, Kostow poleca Tito do pracy politycznej w Jugosławii.

Po zlikwidowaniu frakcji lewacko-sekciarskiej w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Kostow — złożywszy nieszczerą deklarację o zerwaniu z lewackimi sekciarzami — zachował swe kierownicze stanowisko w Partii.

W związku z wykryciem przez policję Komitetu Centralnego, Kostow został w kwietniu 1942 r. aresztowany. Przyznał się on wobec naczelnika policji Nikoly Geszewa, że był jednym z członków Komitetu Centralnego oraz wydał swych przyjaciół politycznych, ujawnił uchwały Komitetu Centralnego, dotyczące walki przeciwko okupantom niemieckim i policyjno-faszystowskiemu reżimowi Filowa. Kostow podpisał również zobowiązanie do tajnej współpracy z policją. W nagrodę za zdradę Kostowowi karę śmierci zmieniono na karę dożywotniego więzienia, podczas gdy sąd wydał wyrok śmierci na 6 innych, mniej aktywnych, działaczy komunistycznych, których rozstrzelano w dniu 23 lipca 1942 roku.

W więzieniu Kostow we wrześniu 1943 r. wznowił kontakt z Geszewem. Na jego polecenie przesłał defetystyczny list do nielegalnego Komitetu Centralnego BPK, w którym zalecał, by oddziały partyzantkie powstrzymały się od aktywnych działań przeciwko okupantom niemieckim.

Z końcem 1944 r. Kostow nawiązał kontakt z wywiadem angielskim, za pośrednictwem bryt. pułk. Williama S. Bailey'a. Oskarżony prowadził następnie swą zdradziecką działalność na podstawie instrukcji i rad pułk. Bailey'a.

**2. IWAN STEFANOW HADZI-MATEJEW**, urodzony w 1899 r., Bułgar, profesor Uniwersytetu w Sofii, b. minister finansów.

Stefanow, syn wielkiego obszarnika, jest krewnym Chri-

stiana Rakowskiego, najbliższego współpracownika Trockiego. Od 1924 roku przebywał na emigracji w Berlinie i Paryżu. W roku 1929 oskarżony wyjechał za poradą Rakowskiego do Bułgarii, gdzie przystąpił do lewacko-sekciarskiej frakcji BPK. W 1932 r. oskarżony nawiązał zbrodniczy kontakt z agentem wywiadu brytyjskiego w Bułgarii, adwokatem Nachimsonem, i za jego pośrednictwem z szefem wywiadu angielskiego Brownem.

W czerwcu 1945 r. Stefanow wznowił swe kontakty z wywiadem brytyjskim za pośrednictwem pułk. Bailey'a i majora Franka Goslinga, którym przekazywał informacje o budżecie i wydatkach Bułgarii na potrzeby wojskowe.

**3. NICOLA PAWŁOW KOLEW**, urodzony w roku 1900, Bułgar, posiadający średnie wykształcenie, były sekretarz administracyjny Biura Politycznego KC BPK, a ostatnio wiceminister budownictwa.

Jako kierownik sekretariatu nielegalnego Komсомоłu, Pawłow nawiązał w roku 1931 kontakt ze znanym trockistą bułgarskim Raczko Canewem, a następnie aktywnie propagował w Komсомоłu i w Partii kurs lewacko-sekciarski. Aresztowany w marcu 1942 roku, Pawłow już podczas pierwszego przesłuchania zdradził swe nielegalne kontakty partyjne, wydał swych politycznych przyjaciół oraz podpisał zobowiązanie do współpracy z policją.

**4. NICOLA NACZEW PETKOW**, urodzony w roku 1905, Bułgar, posiadający wyższe wykształcenie, agronom z zawodu, były wiceprzewodniczący Komitetu do spraw gospodarczych i finansowych.

W końcu roku 1941 Naczew członek BPK — trockista nawiązuje kontakt z przedstawicielem wywiadu angielskiego Kirylem Sławowem, któremu za wynagrodzeniem pieniężnym dostarcza w latach 1941 do 1942 i 1945 do 1948 poufnych wiadomości.

**5. BORYS ANDONOW CHRISTOW**, urodzony w roku 1912, Bułgar, doktor agronomii, b. przedstawiciel handlowy w ZSRR, od roku 1943 dyrektor i udziałowiec towarzystwa ubezpieczeniowego.

Aresztowany w roku 1943 za kontakt z komunistami, podpisuje zobowiązanie współpracy z policją, której dostarcza danych dotyczących działaczy postępowych z jego otoczenia.

Na początku roku 1946 nawiązuje kontakt z radcą handlowym ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie Ziberną, któremu systematycznie dostarcza wiadomości o rokowaniach i układach handlowych między Bułgarią a ZSRR.

**6. CONJU STEFANOW CONCZEW**, urodzony w roku 1898, Bułgar, b. dyrektor Bułgarskiego Banku Narodowego, syn wielkiego obszarnika, odbywa studia w Stanach Zjednoczonych.

Aresztowany w roku 1924, wydaje wszystkich uczestników nielegalnej młodzieżowej grupy komunistycznej w Warszawie. W roku 1941 nawiązuje kontakt z wywiadem amerykańskim i dostarcza jego emisariuszom Andersowi i Clarkowi informacji szpiegowskich.

**7. IWAN SŁAWOW GEWRENOU**, urodzony w r. 1884, Bułgar, b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. W roku 1926 zakłada największą w kraju fabrykę wyrobów gumowych.

Po 9 września 1944 roku udaje mu się przedostać do szeregów Bułgarskiej Partii Ko-

munistycznej i zająć kierownicze stanowisko w ministerstwie przemysłu. W roku 1947 nawiązuje kontakt z agentem brytyjskim Sławowem, dostarczając mu informacji szpiegowskich.

**8. IWAN GEORGIEW TUTEW**, urodzony w roku 1902, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Jako sekretarz bułgarskiej placówki handlowej w Dueseldorffie, dostarcza w latach 1935 do 1940 wywiad brytyjskiemu, za wynagrodzeniem pieniężnym, informacje szpiegowskie. Po powrocie do Bułgarii w końcu roku 1940 wznowia kontakt szpiegowski z wywiadem angielskim, któremu za pośrednictwem Petrowej dostarcza regularnie do roku 1945, materiały o życiu gospodarczym Bułgarii. Z polecenia wywiadu brytyjskiego wstępuje do Bułgarskiej Partii Komunistycznej, kontaktuje się z pierwszym sekretarzem ambasady angielskiej w Sofii Patrickiem Hownem, któremu dostarcza materiały szpiegowskie. Od Anglików Tutew otrzymał wynagrodzenie — 500 tysięcy lewów.

**9. BEAGO IWANOW HADZI-PANZOW**, urodzony w r. 1911 w Welos (Macedonia), b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii.

We wrześniu 1947 r. Hadzi-Panzow przybywa do Bułgarii jako emisariusz wywiadu jugosłowiańskiego, w celu prowadzenia roboty dywersyjnej w kraju piryńskim. Zbiera on informacje szpiegowskie za pośrednictwem sieci agentów, działających pod kierownictwem byłego posła jugosłowiańskiego w Sofii Czimila, radcy Mangowskiego i zastępcy attache wojskowego Milatowicza. W listopadzie 1948 r. obłudnie deklaruje się jako emigrant polityczny i przeciwnik Tito. Nawiązuje tajny kontakt z kierownikiem wydziału konsularnego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Sawiczewem i informuje o nastrojach politycznych emigracji jugosłowiańskiej i o wnioskach swej rozkładowej roboty w jej środowisku.

**10. WASYL ATANASOW IWANOWSKI**, urodzony w r. 1906, Macedończyk, obywatel bułgarski, kupiec z zawodu, b. instruktor wydziału agitacji i propagandy KC BPK oraz przewodniczący komitetu macedońskich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w Bułgarii.

Aresztowany w roku 1942 w Płowdiwie, wydaje trzech członków nielegalnego Komitetu Okręgowego Partii oraz potwierdza zeznania swych współników, obciążające wybitnego komunistę bułgarskiego Czen-gielowa, który następnie został powieszony. W listopadzie 1945 roku prowadzi robotę dywersyjną wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich. Przy pomocy oszustwa dostaje się do Komitetu Okręgowego Partii w Sofii, a następnie do wydziału agitacji i propagandy KC BPK. Dostarcza regularnie tajnych materiałów b. sekretarzowi ambasady jugosłowiańskiej Zafirowskiemu i jego następcy Monczylowiczowi.

**11. ILJA IWANOW BOJALICAJEW**, urodzony w r. 1911 w Salonikach (Grecja), Macedończyk, obywatel bułgarski, b. kierownik polityczny w Miejskim Zjednoczeniu Budowlanym w Sofii. W roku 1942 wstępuje do służby w policji, a następnie zostaje oficerem w korpusie okupacyjnym w Jugosławii, pozostającym pod dowództwem Niemców.

Po wrześniu 1944 roku przedstawia się do Partii Komunistycznej i otrzymuje stanowisko zastępcy dowódcy pułku. Ze stanowiska tego zostaje zwolniony za pijaństwo i niemoralne prowadzenie się. W końcu roku 1945 na polecenie Jugosłowian rozwija dywersyjną akcję na rzecz oderwania Macedonii Piryńskiej i przyłączenia tej do Jugosławii. Od czerwca 1948 roku zbiera informacje szpiegowskie o stanie

obronnym granicy z Jugosławią.

Przycyżując poszczególne punkty oskarżenia prokuratura oskarża:

**1. Trajczko Kostowa, Nikoła Pawłowa i Iwana Stefanowa o organizowanie spisku i utworzenie ośrodka konspiracyjnego, w celu obalenia legalnego rządu i zastąpienia go rządem Kostowa.**

**2. Kostowa, Pawłowa, Stefanowa, Naczewa i Gewrenowa wraz z Tutewem, Conczewem i Christowem o dokonywanie wrogich czynów, mających na celu podminowanie fundamentów gospodarczych władzy ludowej i zakłócenie stosunków gospodarczych i handlowych między Bułgarią a pozostałymi krajami demokracji ludowej i ZSRR, w celu uzależnienia jej od imperializmu anglo-amerykańskiego.**

**3. Kostowa o porozumiewanie się w latach 1944—1947 z przywódcami jugosłowiańskimi — Kardelem, Dziłasem, Rankowem i Tito — w sprawie akcji, zmierzającej do pozabawienia Bułgarii suwerenności narodowej, integralności terytorialnej i niezawisłości, o układanie wraz z oskarżonym Stefanowem planów akcji przegotawczej, mającej na celu zagarnięcie przemocą władzy przy militarnym poparciu Jugosławii oraz zamordowanie szefa rządu i wodza narodu bułgarskiego — Dymitrowa, o umożliwienie emisariuszom wywiadu jugosłowiańskiego prowadzenia działalności dywersyjnej i szpiegowskiej w Bułgarii.**

**4. Hadzi Panzowa o kierowanie szpiegowską siecią agentury jugosłowiańskiej w Bułgarii i prowadzenie wspólnie z oskarżonymi Bojalicajewem i Iwanowskim roboty rozkładowej wśród Macedończyków — obywateli bułgarskich.**

**5. Kostowa, Stefanowa, Naczewa, Gewrenowa i Tutewa o dostarczanie wywiadowi angielskiemu informacji, stanowiących tajemnicę państwową, Conczewa — o dostarczanie takich informacji wywiadowi amerykańskiemu, a Christowa — wywiadowi jugosłowiańskiemu.**

### II

Akt oskarżenia stwierdza, że wywiad angielski i amerykański już w 1942 roku zmuszony był liczyć się z nieuchronną klęską Niemiec na froncie radziecko-niemieckim, z możliwością ustanowienia w Bułgarii władzy ludowej i dlatego posyłał on agentów do znajdującej się jeszcze w podziemiu Partii Komunistycznej. Świadczą o tym zeznania oskarżonych Iwana Tutewy, Stefanowa, Conczewa i innych. Oskarżeni ci stwierdzają, że otrzymali polecenie aktywnej działalności w BPK, gdyż Anglicy i Amerykanie — jak zeznał Tutew — „chcą przede wszystkim wiedzieć co robią i co zamierzają zrobić w przyszłości komunistów...”

Oskarżony Kostow zeznał, że w listopadzie 1944 roku Bailey oświadczył mu: „Anglicy od dawna utrzymują kontakt z Geszewem, który wykonywał ich polecenia. Na nasze własne polecenie — powiedział Bailey do Kostowa — Geszew zwerbował pana w roku 1942 i przekazał nam pisemne zeznania i deklarację...”

Bailey tłumaczył Kostowowi, na czym polega jego zadanie. Chodzi o to — mówił Bailey — by nie dopuścić do utrwalenia wpływów radzieckich w Bułgarii i do wkroczenia Bułgarii na drogę, wiedzącą do socjalizmu w oparciu o doświadczenia ZSRR.

W roku 1944 na niektórych kierowniczych stanowiskach BPK znaleźli się agenci wywiadu angielskiego i amerykańskiego. Agenci ci znaleźli szybko wspólny język z podobnymi agentami w Jugosławii a mianowicie z Tito, Kardelem, Dziłasem i Rankowiczem. Kardelem odwiedził Kostowa

w listopadzie 1944 roku i odbył z nim dwugodzinną konferencję. Oto co zeznał Kostow:

„Kardel oświadczył mi, że w czasie wojny Anglicy i Amerykanie zapatrywali partyzantów jugosłowiańskich w broń i amunicję pod warunkiem, że po zakończeniu wojny Tito nie dopuści do zbliżenia między Jugosławią a ZSRR i nie pozwoli Związkowi Radzieckiemu na ustanowienie swych wpływów nie tylko w Jugosławii, lecz również na Bałkanach...”

Kardel przedstawił następnie oskarżonemu plan T to, o którym Kostow zeznał jak następuje:

„Kardel oświadczył, że rząd jugosłowiański ma zamiar prosić ZSRR, aby wojska radzieckie opuściły Jugosławie natychmiast po zakończeniu działań wojennych na jej terytorium, powinny one również opuścić Bułgarię i powrócić do Anglii i Ameryki — są niezwykle zainteresowani w tym, aby nie dopuścić do ustanowienia wpływów radzieckich na południe od Dunaju...”

Kardel podkreślił, że Tito wraz z całym kierownictwem jugosłowiańskim uważa, że aby osiągnąć ten cel należy natychmiast przyłączyć Bułgarię do Jugosławii. Zadanie to można przeprowadzić przez wykorzystanie popularnej wśród narodów Jugosławii i Bułgarii idei federacji Słowian południowych.

„Trzeba działać szybko i stanowczo — aby postawić ścianę przed faktem dokonanym z którym w końcu przyjdzie się pogodzić... Anglicy i Amerykanie wyraźnie przyrzekli Tito, że nie będą przeszkadzać przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Upredził oni Tito że ogłoszą formalny protest i podniosą tradycyjny szum w swej prasie, aby przetrwać — jak to zazwyczaj robią — w nie za powstanie federacji na ZSRR i wykorzystają to jako pretekst do wycofania się z niektórych swych zobowiązań wobec ZSRR... Kardel podkreślił — zeznał dalej Kostow — że należy spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii i dokonać tego przed powrotem Georgi Dymitrowa do Bułgarii. Powrót Dymitrowa stworzy bowiem dodatkowe trudności...”

Dymitrow — rzecz jasna — wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko wspomnianej wyżej koncepcji jednolitego państwa.

Dalej Kardel oświadczył, że Bułgaria powinna przyłączyć się do federacji jugosłowiańskiej, jako jej siódma republika, a armia bułgarska powinna przejść pod naczelne dowództwo Tito. Ze słów Kardela — zeznał Kostow — zrozumiałem, że Jugosłowianie mają po prostu zamiar połączyć Bułgarię i uzależnić ją od siebie...”

W końcu Kardel prosił Kostowa, aby nakłonił kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej do wyrażenia swej zgody na propozycje jugosłowiańskie, bez komunikowania czegokolwiek o tych planach Związkiowi Radzieckiemu.

Kostow zapewnił Kardela, że przyjmuje propozycje Tito. Kardel w odpowiedzi oświadczył, że odtąd traktuje Kostowa jako sprzymierzeńca Tito. Kardel podkreślił również, że między Kostowem a Tito ustanowiona zostanie łączność specjalna, poza kontaktami oficjalnymi. Kostow zaznaczył kierownictwo BPK na czele którego stał w 1944 roku z propozycjami jugosłowiańskimi. Kostow ukrył jednak istotny tajny sens porozumienia skierowanego przeciwko ZSRR. Kierownictwo Partii domagało się aby o propozycji tej zawiadomił Georgi Dymitrowa i zapytał go o zdanie. To właśnie — zeznał Kostow — uniemożliwiło realizację planu Tito.

Kierownictwo BPK otrzymało od Dymitrowa kategorię ostrzeżenia, aby nie spieszyć się z przyłączeniem Buł-

garii do Jugosławii. „W ten sposób plan T to — zeznał Kostow — zakończył się nie z naszej winy, fiaskiem...”

Na przyjęciu z okazji nowego r. 1945 Kostow zapytał pułk. Bailey'a, jak jest jego stosunek do planu Tito. Bailey podkreślił, że Anglicy, Amerykanie i kierownicy Jugosławii dążą do oderwania Bułgarii i Jugosławii od ZSRR. Bailey — jak zeznał Kostow — oświadczył: „Już w czasie wojny doszło do porozumienia między Tito a Anglikami z aprobatą Amerykanów. Tito zobowiązał się trzymać Jugosławie z dala od ZSRR przyłączając ZSRR w Europie wschodniej i południowo-wschodniej — oraz prowadzić taką politykę która uwzględni specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach...”

W marcu 1945 roku Kostow spotkał się z Milovanem Dziłasem, który przybył do Sofii na kongres wszechsłowiański. Kostow zeznał między innymi: „Poinformowałem Dziłasa o rozwoju wydarzeń i zaznaczyłem, że ingerencja Dymitrowa przeszkodziła całej sprawie. Dziłas odpowiedział na to, że trzeba było zawiadomić Biuro Polityczne — wbrew prawdzie — że Dymitrow dał opinię pozytywną. Dziłas przedstawił nowy plan Tito, który polega na stopniowym oddalaniu się Jugosławii i Bułgarii od ZSRR przy dalszym spekulowaniu na idei federacji, przy czym należy zawsze w polityce zagranicznej orientować się na zachód. Dziłas dowodził, że dla maleńkiej biednej Bułgarii nie ma żadnej przyszłości poza federacją Słowian południowych, zalecał popularyzowanie osoby Tito i konieczność przeciwdziałania go Dymitrowowi radzi Kostowowi, by dążył do unifikacji armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej. W tym celu prosił o okazanie poparcia jugosłowiańskiemu attache wojskowemu w Sofii oraz o ustanowienie ścisłej łączności pomiędzy organami wojskowymi obu krajów...”

Dziłas zwrócił również uwagę Kostowa na konieczność wysuwania zwolenników Kostowa na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Dziłas podkreślił jeszcze, że należy w pierwszym etapie wysunąć żądanie natychmiastowego przyłączenia kraju piryńskiego do republiki macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii. Pawłow i Stefanow stwierdzili, że Kostow wtajemniczył ich w swe plany i podał im treść rozmów odbytych z Kardelem i Dziłasem.

Latem 1946 roku Kostow wyjechał do Belgradu, gdzie spotkał się z Rankowiczem, a następnie z Tito.

Rankowicz powiedział Kostowowi, że plan Tito maskowany hasłem samodzielną polityki Europy południowo-wschodniej i wschodniej, a mający w rzeczywistości na celu skupienie tych krajów wokół Jugosławii oraz wzmocnienie i rozwinięcie ich kontaktów z mocarstwami zachodnimi — znajduje przychylny odzew również w innych krajach Europy południowo-wschodniej. Polityka Tito — w razie sukcesu — stanie się nie tylko polityką jugosłowiańską i bułgarską, lecz również węgierską, rumuńską i albańską. Powstanie wielka wspólnota krajów Europy południowo-wschodniej z federacją na czele, która pod kierownictwem Tito stanie się poważną siłą.

Kostow odbył w Belgradzie również rozmowę z Tito. O rozmowie tej Kostow zeznał jak następuje:

„Tito wyraził swe lekceważenie dla Anglików, którzy — według jego słów — odegrali swą rolę i będą musieli ustąpić miejsca rozwijającemu się kapitalizmowi amerykańskiemu. Tito dał mi do zrozumienia, że orientacja jugosłowiańskiej po-

(Ciąg dalszy na str. 4)



# Zdraycy narodu bułgarskiego przed sądem ludowym

## Dalszy ciąg aktu oskarżenia

lityki zagranicznej przybiera coraz bardziej charakter proamerykański w odróżnieniu od dawnego kierunku proangielskiego. Radził on również nam, Bułgarom, abyśmy nawiązali polityczne kontakty z Amerykanami. Prosiłem Tito, aby w miarę możliwości okazał mi pomoc w tym kierunku, co on obiecał uczynić..."

Tito zapowiedział, że skieruje do Bułgarii Ciccila, który pracuje na Węgrzech, gdzie wykazał duże zdolności.

W połowie listopada 1947 r. Tito przybył do Sofii dla podpisania układu między Jugosławią a Bułgarią. W pałacu w Ruzinogradzie odbyła się druga rozmowa o której zeznaje Kostow.

"Tito oświadczył mi, że postanowił już w najbliższej przyszłości zmienić swą politykę wobec ZSRR oraz wyjaśnić stosunek Jugosławii do krajów demokracji ludowej. Podkreślił on, że takie gospodarstwo zafaszyzowane państwa, jak Jugosławia i Bułgaria, nie potrafią obejść się bez pomocy amerykańskiej. Jednakże Amerykanie — powiedział Tito — przed udzieleniem pomocy domagają się, abyśmy oderwali się od ZSRR..."

Tito podkreślił, że plan amerykański przewidywał zwiększenie sił antyradzieckich we wszystkich krajach demokracji ludowej, oraz wywieranie na kraje demokracji ludowej wszechstronnego nacisku ekonomicznego, politycznego i militarnego — aby oderwać je od ZSRR i przyłączyć do bloku zachodniego. Ze słów Tito wynikało, że robota ta była prowadzona nie tylko w Bułgarii i Jugosławii, lecz również w innych krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Tito podkreślił, że tylko za jego pośrednictwem potrafią Amerykanie przyciągnąć na swoją stronę państwa demokracji ludowej...

Już nadszedł czas — stwierdził Tito — „aby postarać się o zajęcie kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym, sformować nowy rząd i proklamować niezwłocznie przyłączenie Bułgarii do Jugosławii, licząc po tym na naszą aktywną pomoc, siłę zbrojną, która będzie już pomocą w ramach federacji, wewnętrzna sprawa samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji..."

Kostow uprzedził Tito, że plany ich niewątpliwie spotykają się z przeciwdziałaniem premiera Georgi Dimitrowa. Wzmianka o Dimitrowie wywołała u Tito wybuch nienawiści. „Powiedziałem Tito — zeznał Kostow — że należy uwzględnić stan zdrowia Dimitrowa i jego prawdopodobną rychłą śmierć..."

Tito oświadczył, że nie posiada gwarancji, że Dimitrow szybko umrze, po czym powiedział: „Powiniście być przygotowani do energicznego działania — aresztować i jeśli trzeba będzie — zlikwidować Dimitrowa, licząc przy tym na naszą pomoc. Z chwilą gdy zostanie następcą Dimitrowa należy szybko opanować partię i rząd oraz proklamować przyłączenie Bułgarii do Jugosławii..."

Podczas następnej rozmowy, odbytej w Sofii Tito pouczył Kostowa, w jaki sposób uścić czujność mas i zalecał mu, aby zastosował w Bułgarii metody przyjęte w Jugosławii. „Odeście od ZSRR i jego sojuszników postawimy jako zagadnienie honoru i godności narodowej, powołując się na to, jakoby oni nie liczyli się z godnością narodową Jugosłowian, negowali ich udział w wojnie wyzwolenczej przeciwko Niemcom, jakoby wtrącali się do spraw wewnętrznych kraju i jakoby traktowali Jugosławię, jako niepełnoprawnego sojusznika itd..."

Tito wyjaśnił, że grając na uczuciach nacjonalistycznych i nie odrzucając hasła o socjalizmie, wychwalając jeszcze w pierwszym okresie ZSRR, a jednocześnie odwracając się w rzeczy samej od ZSRR i popierając elementy kapitalistyczne, wykorzysta nieuniknioną reakcję, jaką postępowanie jego wywoła w ZSRR i krajach demokracji ludowej i w ostatecznym rezultacie stopniowo przestawi Jugosławię na tory bloku anglosaskiego.

Tito skontaktował Kostowa z Amerykanami. Z końcem roku 1947 przybył do Sofii nowy ambasador USA Donald Reed Heath. Zgłosił się on do Kostowa, który na ten temat zeznaje: „Ze słów Heatha zrozumiałem, że zjawiał się on u mnie w wyniku mego porozumienia z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami..."

Heath oświadczył Kostowowi, że Amerykanie będą się z nim komunikować za pośrednictwem Jugosłowian. Rady Tito i jego najbliższych współpracowników — podkreślił Heath — należy traktować jako rady Amerykanów.

W styczniu 1948 r. Kostow zawiadomił swych najbliższych współpracowników Pawłowa i Stefanowa o porozumieniu z Tito i Rankowiczem oraz o zamiarze Tito i jego współpracowników — zerwania w najbliższej przyszłości ze Związkiem Radzieckim. Pawłow i Stefanow wyrazili zgodę na współpracę z Kostowem dla realizacji planu.

Akt oskarżenia cytuje następujące fragmenty z zeznań Kostowa, Pawłowa i Stefanowa, z których wynika, że ci trzej oskarżeni stworzyli centrum kierownicze i organizacyjne spisku.

### III

Na podstawie zeznań oskarżonych, świadków i innych materiałów ustalono, że pozostające ze sobą w stałym kontakcie grupy Tito i Kostowa wyzyskiwały przyjazne uczucia narodu bułgarskiego dla jugosłowiańskich mas pracujących i dla idei federacji Słowian południowych, aby dopiąć swych nikczemnych celów — pozabawić demokratyczne państwo bułgarskie suwerenności narodowej. Oskarżony Kostow umożliwiał agentom jugosłowiańskim przenikanie do bułgarskich instytucji państwowych. Szpiedzi jugosłowiańscy — attache wojskowi Jugosławii ppłk Risticz, a następnie płk Filipowicz uzyskali dostęp do materiałów ministerstwa wojny i do informacji stanowiących tajemnicę państwową.

Z zeznań Kostowa wynika, że w Bułgarii „szerzone niemalże bałwochwalczy kula w stosunku do Jugosławii i Tito, aby zamazać historyczną rolę ZSRR i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Bułgarii. Jugosławię Tito wysuwano jako nowy wzór do naśladowania, bardziej zbliżony do warunków bułgarskich i bardziej dostępny dla Bułgarii..."

Akt oskarżenia podaje nazwiska licznych agentów titowskich, którzy przy poparciu Kostowa rozwijali działalność nacjonalistyczną wśród Macedończyków w Bułgarii, propagując idee oderwania od niej kraju piryńskiego. Zalecano swoim agentom „kompromitować Bułgarską Partię Komunistyczną” oraz rozwijać działalność „na rzecz przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Jugosławii”. Wszystkie powyższe fakty potwierdził w swych zeznaniach radca ambasady jugosłowiańskiej — Hadzi-Panzow, który przyznał jednocześnie, że ambasada w Sofii była ośrodkiem zakrojonej na szeroką skalę działalności wywiadowczej i propagandowej.

Działalność agentów jugosłowiańskich w kraju piryńskim wzmogła się szczególnie po przyznaniu ludności macedońskiej autonomii kulturalnej i zaproszeniu z Jugosławii nauczycieli, którzy uczyć mieli literackiego języka macedońskiego. „Nauczyciele” ci — w istocie rzeczy szpiedzi Rankowicza — prowadzili wywiadowczą, zbrodniczą działalność na rzecz Tito.

Oskarżony Wasyl Iwanowski, agent jugosłowiański, wysłany został do Bułgarii w listopadzie 1945 roku.

Po przybyciu do Sofii, Iwanowski niezwłocznie nawiązał kontakt z sekretarzem ambasady jugosłowiańskiej, Zafirowskim, od którego otrzymał następujące instrukcje: Iwanowski miał opanować macedońskie organizacje emigracyjne wyrwać je spod wpływu Bułgarskiej Partii Komunistycznej i podporządkować je burżuazyjno-nacjonalistycznej polityce przywódców ze Skoplje i Belgradu. Poza tym Iwanowski do-

starczał ambasadzie jugosłowiańskiej tajnych materiałów. Dotyczących najważniejszych decyzji Biura Politycznego i KC BPK.

Akt oskarżenia podkreśla, że najważniejszym odcinkiem działalności wywiadowczej, tzw. odcinkiem macedońskim, kierował osobiście Hadzi-Panzow, b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii.

Oskarżony Borys Christow, jako attache handlowy Bułgarii w ZSRR, dostarczał regularnie tajnych materiałów, dotyczących stosunków bułgarsko-radzieckich, radcy handlowemu ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, Zibernie.

Przechodząc do ujawnienia tajnych kontaktów Kostowa i Stefanowa z Belgradem, akt oskarżenia stwierdza, że utrzymywali je oni za pośrednictwem posłów jugosłowiańskich w Sofii, Kowaczewicza i Ciccila, zgodnie z poleceniem Tito i Kardela. W czerwcu 1947 roku, w toku poufnej rozmowy, Kardel, jak zeznał Stefanow „zalecał taktykę stanowczych i odważnych działań, podkreślając zwłaszcza konieczność skompromitowania Dimitrowa, a po skoncentrowaniu całej władzy w ręku Kostowa i jego ludzi — usunięcia go jako niewątpliwie najbardziej konsekwentnego przeciwnika polityki oderwania się od ZSRR..."

Oskarżony Pawłow zeznał: „Ciccil powiedział mi, że Tito polecił Rankowiczowi, aby przyspieszył całą sprawę i osobiście nadzorował przebieg akcji wywiadowczej”. Pod koniec rozmowy Ciccil zaznaczył, że „banka mydlana braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim winna rychło pęknąć..."

Kostowowi, jako pełniącemu wówczas obowiązki premiera, Ciccil złożył wizytę oficjalną w maju 1947 roku. W czasie drugiego spotkania Ciccil z polecenia Tito zakomunikował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są już przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR i przejścia Jugosławii na stronę bloku anglo-amerykańskiego.

W związku z tym Tito polecił Ciccilowi zawiadomić Kostowa, że „należy wzmocnić pracę przygotowawczą również w Bułgarii. Ciccil pochwalił się przede mną — zeznał Kostow — że podobna robota, tj. wywoływanie i podsyćanie nastrojów nacjonalistycznych oraz montowanie sił antyradzieckich — wykonywana jest z powodzeniem przez Tito i jego ludzi również w innych krajach demokracji ludowej..."

W myśl sugestii Tito — Kostow i inni uczestnicy dywersyjnej roboty przeciwko rządowi Dimitrowa wykonali szereg dwulcowych manewrów. W sprawie tej Kostow zeznał: „W drugiej naradzie Biura Informacyjnego wypadło mi referować w sprawie jugosłowiańskiej punkt widzenia BPK, która ostro napiętnowała postępowanie Tito i innych przywódców jugosłowiańskich... miało to... tę dodatnią stronę, że udało mi się na pewien czas zamaskować moje rzeczywiste stosunki z Tito..."

Takiego dwulcowego manewru dokonał również Hadzi-Panzow. Ogłosił on w prasie bułgarskiej kłamliwą deklarację, w której stwierdzał, że zrywa z Tito, jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego.

### IV

Trajco Kostow zmontował spisek i stanął na jego czele. Przystąpił on do wciągania do nielegalnej organizacji spiskowej wytypowanych uprzednio osób. Jako pierwsi weszli do tej organizacji — oprócz Pawłowa i Stefanowa — Iwan Maslarow, b. kierownik wydziału organizacyjnego KC BPK, prowokator, współpracujący z policją faszystowską od 1942 r., Stefan Bogdanow, b. naczelnik wydziału w Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego, również prowokator, współpracujący z policją monarcho-faszystowską od 1943 r.

Zwerbowani również zostali przez Kostowa: Petko Kunin, Mancl Sakelarow i Wasyl Markow. Kostow wysunął ich na odpowiedzialne stanowiska, w

wyniku czego Kunin został ministrem przemysłu, Sakelarow — ministrem budownictwa, a Markow — zastępcą ministra transportu.

Stefanow wciągnął do zbrodniczego spisku Iwana Gewrenowa, Conju Conczewa, Georgi Petrowa, b. wiceministra finansów, i Angela Timewa.

Naczew wciągnął szpiegów angielskich — Dymitra Koczenilowa i Nikole Gowedarskiego, b. wiceministrów handlu zagranicznego.

Na tej podstawie Kostow zawiadomił w sierpniu 1947 r. Tito — poprzez Ciccila — że dysponuje określoną ilością zwolenników, zajmujących wybitne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od wywiadu angielskiego, Kostow, oprócz ostatecznego celu, tj. obalenia istniejącego ustroju demokratycznego, opracował również bliższe zadania spisku. Polegały one po pierwsze na popieraniu opozycji antyrządowej i wszystkich sił reakcyjnych w kraju, po drugie, na dokonywaniu aktów szkodnictwa i sabotażu w celu skompromitowania rządu i jego polityki i po trzecie — na wprowadzeniu nacjonalistycznego kursu w stosunku do krajów demokracji ludowej i ZSRR, aby pozabawić Bułgarię jej wiernych sojuszników oraz przygotować przejście Bułgarii na stronę bloku imperialistycznego.

Kostow polecił stosować zasadę równości wszystkich partii przy formowaniu komitetów frontu ojczyźnianego w terenie, podrywając w ten sposób kierowniczą rolę partii komunistycznej i umożliwiając partiom prawicowym wzmocnienie swych pozycji w komitetach. Kostow i jego wspólnicy stosowali również inne środki walki przeciwko władzy ludowej — szkodnictwo i sabotaż.

Oskarżony Gewrenow — b. wielki przedsiębiorca, przystąpił do planowego szkodnictwa w przemyśle państwowym. Jako dyrektor Państwowego Zjed-

noczenia Przemysłu Gumowego, opracował on plan „rekonstrukcji” tego przemysłu, na podstawie którego miały zostać zamknięte rentowne i dobrze wyposażone fabryki. Szkody wyrządzone państwu przez Gewrenowa wyniosły przeszło 13 miliardów lewów.

Sabotaż uprawiany był również w ministerstwie finansów, przy czym budżety państwowe na lata 1947 i 1948 były układane bez zachowania zasady jedności budżetu. W dziedzinie podatku dochodowego Stefanow uprawiał politykę faworyzowania bogaczy wiejskich, umożliwiając im przez brak kontroli zatajanie części dochodów.

Również w Bułgarskim Banku Narodowym uprawiany był przez Stefanowa sabotaż za pośrednictwem oskarżonego Conju Conczewa. Swą szkodniczą działalnością przy wymianie banknotów pieniężnych wywołał oni niezadowolone ludności, zwłaszcza na wsi, przy czym zezwolili na wpłatę bieżących podatków i zaległości starymi banknotami i bonami, co przyczyniło państwu stratę w wysokości 600 milionów lewów.

Szkodnictwo przybrało jeszcze szersze rozmiary, gdy Kostow stanął w 1947 r. na czele komitetu państwowego do spraw gospodarczych i finansowych.

Wroga działalność Kostowa na tym stanowisku — jak zeznał Pawłow — tłumila inicjatywę produkcyjną chłopów przez stosowanie sztywnego systemu podatkowego i pozabawienie ich możliwości wolnej sprzedaży części produktów rolnych. Spowodowało to trudności w zaopatrzeniu przez rząd zarówno miasta, jak i wsi. System podatkowy Kostowa obejmował wszystkie produkty rolne, co zniechęcało chłopów do rozszerzenia i ulepszenia swej gospodarki.

ZBRODNICZY SPISEK PRZECIWKO NARODOWI BUŁGARSKIEMU ZOSTAŁ ZDEMASKOWANY I JEGO UCZESTNICY, KTÓRZY PRZY

POPARCIU Z ZEWNĄTRZ, Z OBOZU IMPERIALIZMU, TARGNELI SIĘ NA ZDOBYCZE BUŁGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, NA JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ I SUWERENNOŚĆ — STAJĄ PRZED SĄDEM.

Prokurator Generalny Bułgarskiej Republiki Ludowej oskarża:

1. Trajco Kostowa, 2. Iwana Stefanowa i 3. Nikole Pawłowa
  - a) o zdradę stanu;
  - b) Trajco Kostowa i Iwana Stefanowa — o szpiegostwo;
  - c) Trajco Kostowa i Iwana Stefanowa — o zdradę, a mianowicie o umyślnie wykorzystywanie swego stanowiska dla szkodenia interesom państwa.
  - d) Trajco Kostowa, Iwana Stefanowa i Nikole Pawłowa — o sabotaż.

4. Nikole Petkowa, 5. Borysa Christowa, 6. Conju Conczewa, 7. Iwana Gewrenowa i 8. Iwana Tutewa — o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego, amerykańskiego i angielskiego.

Borysa Christowa i Iwana Tutewa — dodatkowo o zdradę przez świadome wykorzystywanie swego stanowiska służbowego dla szkodenia interesom państwa.

Nikole Petkowa, Conju Conczewa, Iwana Gewrenowa i Iwana Tutewa dodatkowo o sabotaż i szkodnictwo.

9. Hadzi-Panzowa, b. radcę Ambasady Jugosłowiańskiej w Sofii oraz 10. Wasyla Iwanowskiego:

- a) o zdradę stanu,
  - b) o szpiegostwo.
11. Ilje Bojalcalijewa — o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Jugosławii.

Wszyscy oskarżeni zostają przekazani Sądowi Najwyższemu Bułgarskiej Republiki Ludowej, w celu przeprowadzenia rozprawy, uznania ich winy i ukarania, zgodnie z ustawami bułgarskimi.

## Przestępcy otrzymują zatrudnienie

Przed kilkoma dniami komunikaty prasowe doniosły, że zachodni „rząd” niemiecki powołał do życia specjalne oddziały policyjne dla wykrywania i zwalczania elementów lewicowych. Rzecz prosta, członków tych oddziałów p. Adenauer dobiera sobie nie spośród surowych nowicjuszy, lecz osobników którzy mają bogaty staż i doświadczenie w tym fachu; słowem — dawnych gestapowców i SS-manów.

Nie trzeba zapominać, że na równi z tym jawnym, oficjalnie podanym do wiadomości szkoleniem i organizowaniem nowych szturmówek niemieckich, alianci i podporządkowane im reakcyjne władze niemieckie poświęcają wiele uwagi i środków materialnych przygotowaniu — w formie zakonspirowanej — różnych niemieckich jednostek wojskowych i paramilitarnych, które mogą okazać się przydatne w jakiejś „nowej sytuacji”.

W ostatnim numerze dwutygodnika berlińskiego „Heute” (także nieco uproszczone wydanie „Life'u”), redagowanego i drukowanego z licencji i funduszów amerykańskich — ukazał się obszerny, czterokolumnowy reportaż z jednego z największych obozów Legii Cudzoziemskiej w Afryce Północnej. Reportaż poświęcony jest Niemcom, służącym dziś w oddziałach Legii.

Beznamiętny na pozór tekst łącznie z wielkim, doskonałym pod względem technicznym, ilustracjami, spreparowany został tak aby w czytelniku wzbudzić podziw i uczucia serdeczności dla „braci blakających się po rubieżach świata”.

Kimże są owi bracia, owi „dziarscy chłopcy”? „Jak wnioskujemy z szeregu faktów rozmieszczonych dyskretnie na przestrzeni artykułu chodzi tu o podziw i przywiązanie — dla b. SS-manów, gestapowców i żołnierzy Wehrmachtu, którzy do niedawna siedzieli za drutami

szere dalej „Heute” — reprezentują taki poziom moralny, że żaden z nich nie potrafi już dziś przystosować się do normalnych pokojowych warunków egzystencji. Zawodem ich stało się rzemiosło wojenne, które weszło im w krew, jak nałóg. Prawdopodobnie przejdą oni już na stałe na żołd francuski — jako kondotierzy.

Z drugiej strony — Francji — ściślejszemu rządowi francuskiemu — taki stan rzeczy odpowiada jak najbardziej. Wszakże nie chodzi tu o wywołanie usunięcia pętla faszystwu z narodu niemieckiego, lecz o coś wręcz odwrotnego; o użycie Niemców, choćby w celu, że w nich nawet miało ręce zbrukane krwią ofiar faszystwu, do własnych zbrodnich imprez militarnych.

Oboz w Langhouet może posłużyć tylko jako symbol i przykład. Bo w rzeczywistości, w skali ogólnej, plany zachodnich mocarstw odnośnie do narodu niemieckiego przewidyują to samo, co czyni dzisiaj na swoim odcinku komendant francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Afryce. Najpierw rozbudować wśród Niemców ducha agresji a w dalszym etapie — rozpętać ich rekami akcją zbrojną przeciwko państwu, których struktura nie podoba się anglosaskim imperialistom.

Jednakże na przeszkodzie w realizowaniu tych cynicznych zamysłów stają już dziś w samych Niemczech siły, które przy poparciu milujących pokój narodów wydobędą swój kraj z chaosu i w imię własnych a nie obcych interesów wprowadzą i utrwalą wśród Niemców zasady prawdziwej wolności i odrodzenia moralnego.

Waldemar Książek



# Dobra nowina w cechowni Kopalni „Bierut”

Winda wyrzuca ludzi na powierzchnię. W łazienkach szumi i pluszcze woda. Ciężkim, zmęczonym krokiem wchodzi do cechowni grupy górników i ładowaczy. Wraca druga zmiana. Cechownia kopalni „Bierut” zapelnia się ludźmi. Nie wychodzą, czekają, bo oto głośnik zapowiada, że zaraz odbędzie się masówka, na której górnicy zostaną powiadomieni o doniosłej uchwale Rady Ministrów, dotyczącej ich, górników, dalszego życia. W tłumie szmer. Krzyżują się pytania: o co chodzi, na razie nie wiadomo. Ten i ów wie już coś-kolwiek.

— Będzie dobrze — mówią niektórzy. Otaczają ich ciekawymi. Niestety, nikt nie zna szczegółów. Rośnie podniecenie. Przed paru godzinami był na dole sekretarz POP kopalni, byli dziennikarze. Wspominali coś o tej uchwale, o dobrej nowinie. Ale tam, na przodku w łaskocie pracy, w huku brył węgla, padających na „ryny” trudno było zrozumieć słowa, trudno je było dosłyszeć. Ci więc, co już coś niecoś wiedzą, zachowują dyskretne milczenie.

Głośnik urywa polkę. Zapada cisza, nagle rozbrzmiewa w niej radosna melodia „Między narodówki”. Spracowane ręce ścigają z głów czapki i hełmy górnicze. Masa ludzka zastęga w bezruchu.

## Milkną rozmowy

Przed mikrofonem, zamieszczonym na najwyższym stopniu podwyższenia staje człowiek, który zaprasza wszystkich, by podszli bliżej, by nie urolili z tego, co zaraz usłyszą. Zaprasza tych, którzy jeszcze nie wyszli z łazienek.

— Koledzy, umyjecie się później!

Ludzie chrząkają, trącają się łokciami. Milkną rozmowy, wokół mikrofonu stoi już zwarty tłum. Ludzie zastęgają w oczekiwaniu.

Do mikrofonu podchodzi przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Jaworek.

Towarzysze! Za chwilę odczytana zostanie doniosła uchwała Rady Ministrów w sprawie... Ale sam widocznie nie może doczekać się tego momentu. Po kilku zdaniach kończy — „ustępuje miejsca wicedyrektorowi kopalni, Franciszkowi Klupie... Ten mówi jeszcze krócej, i w ogóle — to chyba najkrótsze przemówienie, jakie się nam — dziennikarzom — zdarzyło usłyszeć.

Samą uchwałę czyta Stanisław Bębenek, sekretarz międzykopalnianej organizacji partyjnej.

— Na posiedzeniu w dniu 30 listopada Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym.

— Zważywszy doniosłe znaczenie przemysłu węglowego dla rozwoju gospodarki narodowej, dotychczasowe wielkie osiągnięcia górników, ich zasługi...

— ... biorąc pod uwagę szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy górników pod ziemią...

Westchnął ten i ów z ludzi skupionych wokół mikrofonu. Oczy zawisły na ustach mówcy, na jego palcach przetrubających kartki, bo już wiadomo, że idzie o coś bardzo ważnego, o coś, na co pokolenia czekały dziesiątki lat. Za dążenie do tego, niegdyś wyrzucono ludzi z pracy, zamknięto ich w kryminalach wszystkich węglowych państw Europy.

— ...Rada Ministrów na wniosek Ministra Górnictwa i Energetyki, uwzględniając opinie Związku Górników i Centralnej Rady Związków Zawodowych, postanawia:

## Punkt po punkcie

Bębenek odczytuje punkt po punkcie. Więc pierwszy: w zakresie płac.

Zebrani tłumaczą sobie słowa uchwały na swój język:

Punkt pierwszy — to znaczy realna podwyżka płac. Podwyżka dla najcięższej i dla naj-

ofiarniej pracujących — najwyższej. Dla bumelantów zaś, dla tych, którzy bez powodu opuszczają dniówki — podwyż-

ki nie ma. Górnicy bezwiednie potakują słowom mówcy: sprawa jasna, słuszna.

A potem — Punkt drugi: w zakresie praw honorowych.

Punkt trzeci: w zakresie opieki socjalnej, zdrowotnej oraz praw emerytalnych.

Punkt czwarty: w zakresie wypoczynku i wreszcie — uwagi ogólne i końcowe.

W miarę odczytywania uchwały uwaga słuchaczy rośnie. Cisza aż dzwoni w uszach. Z podwórza słychać sapanie maszyn. Twarze spięte uwagą. Stary górnik stojący tuż przy mikrofonie podparł brodę ręką i ani drgnie. Młodszym już śmieją się oczy i wszyscy już

poznali — bo w tygodniu spały gdy się zjawiał znużony... — Praca raz była, raz jej nie było. Przyszędł „kryzys”. Małe kopalnie kapitałiści zastawili. Ja siedziałem na dole dwanaście dni bez przerwy — strajkiem walczyliśmy o swój warsztat pracy...

— W roku 1924 były wielkie strajki. Szykanowany przez władze, musiałem wyjechać do Francji w poszukiwaniu pracy... — Zawód górniczy polubiłem bardzo i chętnie chodziłem do pracy. Przechodziło się różne historie: strajki, wypadki, głód, nie lata bezrobocia — wytrzymało się jakoś nadzieją, że będzie inaczej.

Przywileje, wyróżnienie w zakresie płac, urlopów, emerytury, odznak honorowych, opieki socjalnej... Grad przyjemnych niespodzianek spada na rzeszę górniczą.

Czy słusznie? Może nie tyle wątpliwym (dziw, gdyby i tacy się znaleźli), ale tym, którzy sprawy nie znają z bliska, powieścić trzeba: słusznie! Słusznie i mądrze.

— Dłaczego? Jest odpowiedź na to pytanie. Zajrzyjmy do kopalni.

„Szczęść Boże!”  
— „Szczęść Boże!”

Wózek wypełniony węglem. Nad nim schylona, skupiona postać. Jak odróżnić wiek z twarzy grubo pyłem węglowym pokrytej. Może 45, może 50 lat. Nie bardzo to wypada przeszkadzać w pracy, zwłaszcza dziś, w dobie współzawodnictwa, ale Roman Graj akurat właśnie znalazł chwilę na odczynku. Wyprostował się, odsapnął. Korzystamy z okazji.

— Pan dawno górnikiem?  
— Ano, przeszło trzydzieści lat...

— A jak się to zaczęło?  
— O... dawne dzieje. Pewnego razu ojciec powiedział: — Słuchaj! Romek, skończyłeś lat czternaście, trzeba pomyśleć o stałej pracy.

— Przecież ja jestem za młody. Takich nie przyjmują.  
— Zrobi się!

— No, i zrobiło się. Poszliśmy do gminy, do Gołonoży, ojciec porozmawiał z urzędnikiem, dał mu rubla do ręki — ten dopisał mi jeden rok i wydał paszport. Za rubla zostałem dorosłym. Zacząłem zarabiać 60 kopiejek na dniówkę, za za dziesięć godzin pracy...

Migawkowe rozmowy z ludźmi węglowego podziemia układają się w obraz przejrzyści, prosty i wymowny.

— Wówczas jeszcze nie było rady zakładowej — słyszymy. Praca w kopalni trwała 10 godzin, a w biurach 10 i 12. Robotnik wyszedł z domu po ósmu, o godzinie 4 rano, a o 6 wieczorem powrócił z pracy i to go działy dopiero w niedzielę

wiedzą; ta uchwała — to wielka rzecz.

Nie można się oderwać od całości życia Polski. Dekret z tego życia wyrósł, jest wynikiem planu 3-letniego, jest wstępem do planu 6-letniego. W tym zestawieniu tłumaczy się jasno lepsze warunki bytu.

Lepsze warunki pracy mają być bazą pracy jeszcze wydatniejszej. Tych ludzi czekają przecież ogromne zadania: wykonanie szerokiego programu mechanizacji robót górniczych, dalszy krok do zwiększenia bezpieczeństwa pracy, do ulżenia ciężkiej pracy górników, budowa nowych kopalni, ich elektryfikacja, a w efekcie — zwiększenie wydobycia w ra-

mach planu 6-letniego — o nowych, trudnych 360% w stosunku do wydobycia dzisiejszego.

— Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia... Cisza, a w chwilę potem sala wybucha. Już huczy, rozmawia. Tworzą się grupy, dyskutujące, usłyszane słowa. Bębenek cierpliwie tłumaczy wątpliwości. Tuż obok poważny Pawłowicz wyjaśnia dwu towarzyszom, jak to będzie z tą pensją kwartalną. Ignacy Gu-bek słucha go pilnie, potaku-

jąc głową. Wiele wątpliwości ma Karol Mancel.

— Bo jakże to — pyta ja opuściłem prawie trzy miesiące i to dla mnie nic?  
— Nie opuściłeś samowolnie, miałeś wypadek. Byłeś chory. Taki nic stracić nie może. Uchwała idzie na rękę uczciwym górnikom.

— A tak... — Mancel jest uspokojony.

Cechownia pustoszeje. Ludzie się rozchodzą. Głośnik rąbie teraz polkę od ucha; w jej takt jakiś młody górnik wybiega w ciemną noc, tanecznym krokiem. Wszyscy inni wychodzą lekko z uśmiechem na twarzach.

## Lekki jest krok...

Sekretarz Bębenek kończy:

— Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia... Cisza, a w chwilę potem sala wybucha. Już huczy, rozmawia. Tworzą się grupy, dyskutujące, usłyszane słowa. Bębenek cierpliwie tłumaczy wątpliwości. Tuż obok poważny Pawłowicz wyjaśnia dwu towarzyszom, jak to będzie z tą pensją kwartalną. Ignacy Gu-bek słucha go pilnie, potaku-

# Karta zasłużonych przywilejów

— Ciepłą mamy zimę w tym roku.  
— To i dobrze. Oszczędniej Nie trzeba wiele pieniędzy wydać na węgiel.

No i od tego prostego słowa... Szablonowa rozmówka o pogodzie może czasem wejść na całkiem nieprzewidziane tory. Od łyżeczki do rzemyczka. Od słowa węgiel, poprzez sugestywne widzenie czarnej, połyskliwej bryły — do słowa górnik, ilustrowanego wizją człowieka — bohatera pracy. I oto wkroczyliśmy w sedno sprawy najaktualniejszej.

Publikowana w dniu 2 grudnia Uchwała Rady Ministrów o szczególnych przywilejach dla górników w przemyśle węglowym komentowana jest w wielu rozmowach.

Nie przyzwyczailiśmy się jeszcze do spraw tego typu. Nowością jest fakt, że po trzech latach gospodarki planowej zmieniają się nie tylko warunki życia ale i jego styl. Nowością jest dowód konkretny, że nie tylko mówi się o socjalizmie, ale jednocześnie wprowadza się w życie ważki jego postulat specjalnej troski i zwiększonej opieki nad tym, który ofiarniej, lepiej pracuje dla społeczeństwa.

Przywileje, wyróżnienie w zakresie płac, urlopów, emerytury, odznak honorowych, opieki socjalnej... Grad przyjemnych niespodzianek spada na rzeszę górniczą.

Czy słusznie? Może nie tyle wątpliwym (dziw, gdyby i tacy się znaleźli), ale tym, którzy sprawy nie znają z bliska, powieścić trzeba: słusznie! Słusznie i mądrze.

— Dłaczego? Jest odpowiedź na to pytanie. Zajrzyjmy do kopalni.

„Szczęść Boże!”  
— „Szczęść Boże!”

Wózek wypełniony węglem. Nad nim schylona, skupiona postać. Jak odróżnić wiek z twarzy grubo pyłem węglowym pokrytej. Może 45, może 50 lat. Nie bardzo to wypada przeszkadzać w pracy, zwłaszcza dziś, w dobie współzawodnictwa, ale Roman Graj akurat właśnie znalazł chwilę na odczynku. Wyprostował się, odsapnął. Korzystamy z okazji.

— Pan dawno górnikiem?  
— Ano, przeszło trzydzieści lat...

— A jak się to zaczęło?  
— O... dawne dzieje. Pewnego razu ojciec powiedział: — Słuchaj! Romek, skończyłeś lat czternaście, trzeba pomyśleć o stałej pracy.

— Przecież ja jestem za młody. Takich nie przyjmują.  
— Zrobi się!

— No, i zrobiło się. Poszliśmy do gminy, do Gołonoży, ojciec porozmawiał z urzędnikiem, dał mu rubla do ręki — ten dopisał mi jeden rok i wydał paszport. Za rubla zostałem dorosłym. Zacząłem zarabiać 60 kopiejek na dniówkę, za za dziesięć godzin pracy...

Migawkowe rozmowy z ludźmi węglowego podziemia układają się w obraz przejrzyści, prosty i wymowny.

— Wówczas jeszcze nie było rady zakładowej — słyszymy. Praca w kopalni trwała 10 godzin, a w biurach 10 i 12. Robotnik wyszedł z domu po ósmu, o godzinie 4 rano, a o 6 wieczorem powrócił z pracy i to go działy dopiero w niedzielę

nie przerażał się niedostatkiem, brakiem żywności, tak jak nie przerażały go nigdy niebezpieczeństwa, związane z jego pracą. Był dźwigaczem Polskę z gruzów, zwiększał, udoskonalał swą pracę, byle jak największą wagę rzucić na szalę odbudowy.

Przedwojenną nieustępliwość w walce z kapitalistami, w wal-

dzwonki wyciągów, wyrzucających na powierzchnię tony węgla. Wagony, wagony wyładowane cennym pniem ludzkiej pracy. Stacja rozrządowa zestawiała pojedyncze wagony w łańcuchy pociągów. Dojeżdża sapiąca lokomotywa. Kierunek: Szczecin. Kierunek: Gdynia. Kierunek: Warszawa.

Czekają wiecznie głodne wę-

gla olbrzymie piece hut i linnych zakładów przemysłowych. Czekają potężne elektrownie, by czarny węgiel przetworzyć w jasne światło, docierające gęstą ściecią przewodów nie tylko do wielkomiejskich skupisk ludzkich, ale i do gromad wiejskich, by przetworzyć go w energię, poruszającą tramwaje, pociągi elektryczne, zespoły maszyn fabrycznych.

Czekają potężne składnice

Węgiel, węgiel...  
Węgiel na eksport, na międzynarodową wymianę handlową.

Węgiel na rynek wewnętrzny — dla fabryk i mieszkań prywatnych.

Węgiel na bezpośrednie spożycie.

Węgiel na przetwórstwo.

A zza tego słowa wygląda zawsze zasmolona, a mimo to jakże mila, spokojna, uśmiechnięta twarz górnika — bohatera odbudowy, dobrego obywatela, wspaniałego kolegi.

Spójrzmy w jego ufne oczy: właśnie w doroczny Dzień Górnik, święto trzystutysięcznej rzeszy — na usta nasze cisną się serdeczne życzenia na dalszą pracę.

Rząd Polski Ludowej zgaduje treść życzeń całego społeczeństwa i zamienia je w fakty, dając właśnie w tym dniu górnikowi jego Kartę zasłużonych przywilejów, dyplom uznania mas ludowych. M.M.

Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, uwzględniając opinie Związku Górników i Centralnej Rady Związków Zawodowych postanowiła jako wyraz uznania i troski Rządu Rzeczypospolitej o stałą poprawę warunków bytu dla górników w górnictwie węglowym zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienie w zakresie płac, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej, emerytur i wypoczynku.

(Z uchwały Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1949 r.)

Właśnie jest już od lat pięciu inaczej. Skończyły się kryzysy, głodówki, strajki. Praca niby ta sama a inna, bo inna nią duch kieruje. Przymus dyktowany wyłącznie koniecznością zarobkowania zmienił się w pracę dla dobra własnego i dla dobra ogółu.

Zagłębia węglowego poczęły dochodzić dziwne a radosne wieści.

27 lipca 1947 roku rebasec kopalni „Jadwiga”, Wincenty Pstrowski rzucił wszystkim rebasecom polskim wyzwanie do współzawodnictwa.

Rebasec Kan'och z kop. „Cen-

Zahartowany po walkach klasowych lud rosyjski przystąpił w r. 1917 do przekształcenia burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lutowej w rewolucję socjalistyczną. Odtąd rozpoczęła się gigantyczna przebudowa psychiki i moralności.

W warunkach zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka — zmienił się diametralnie stosunek człowieka do pracy, która przestała być ciężkim i hańbiącym jarzmem; stała się sprawą honoru i bohaterstwa.

... praca... nabrała głębokiej treści; uduchowiona wielką ideą socjalizmu, stanowi źródło, które przeobraża ludzi, wychowuje ich w duchu komunistycznej moralności... — pisał niezapomniany M. Kalinin.

Co stanowi fundament komunistycznej moralności? Na to pytanie odpowiada Lenin: „Komunizm zaczyna się tam, gdzie rodzi się, pokonując ciężki trud, pełna poświęcenia troska szeregowych robotników — o podwyższenie wydajności pracy, o zachowanie każdego kupa chleba, węgla, żelaza i innych wytworów, mających przyspaść nie im osobście — ani ich „bliskim”, lecz „bliźnim dalekim” tj. całemu społeczeństwu dziesiątkom i setkom milionów ludzi...”

W ZSRR — socjalistyczna praca i socjalistyczne współzawodnictwo pracy — stanowią niewzruszoną podstawę moralności komunistycznej — zasady

postępowania radzieckich ludzi. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy określił J. Stalin — jako... „... komunistyczną metodę socjalistycznego budownictwa, na podwalinie maksymalnej aktywności milionowych mas pracujących...” To wzwalanie maksymalnej aktywności milionów, ta czynna i twórcza postawa radzieckich obywateli jest dalszym źródłem sił moralnych, tkwiących w założeniach socjalistycznego ustroju, wzmacniających się i krzepnących w codziennej walce i pracy.

W sile moralnej radzieckich ludzi tkwi tajemnica niewyczerpanej energii, niespotykanej nigdzie indziej — wynalazczości i inicjatywy twórczej milionów, dokonujących gigantycznego dzieła ujarznienia i przeobrażenia przyrody, idących śmiało od socjalizmu do komunizmu. Czyż nie śmieszne wydają się próby imperialistów anglosaskich przeciwstawienia tym moralnym siłom 200 milionów budowniczych komunizmu — dolarowej etyki niskich, podłych i słabych czcicieli asygnat i kuponów bankowych? Wielkości — absolutnie niewspółmierne. „Ideowość” i „moralność” Wall-Streetu to zacofanie koszmarnego dnia wczorajszego... Gigantyczne siły moralne radzieckich ludzi — to nadzieja i ufność ludzkości, to świetlane Jutro wszystkich mieszkańców świata.

Józef Spłnc Nr 334

STRONA

STRONA

STRONA

STRONA



# Przodownicy w akcji „H”

Józef Bobik z Binina, pow. Szamotuły, prezes gromadzkiego Koła ZSCH — jako kierownik grupy producentów trzody chlewnej w swej gromadzie sam zakontraktował na styczeń 1950 r. 100 sztuk świni bekonowych, Ob. Józef Bobik, gospodarujący na 10 ha, zajął tym samym wśród kierowników grup producentów I miejsce. Rekordzista ten otrzymał od każdej zakontraktowanej sztuki po 25 zł (razem 2500 zł), a przy odstawie świni otrzymał jeszcze po 50 zł od sztuki (5 tys. zł) premii.

Andrzej Sielacz z Kaźmierza, komendant gminny P. O. „Służba Polsce”, z własnej inicjatywy zakontraktował 102 sztuki świni bekonowo-słoninowych. Termin dostawy zakontraktowanych świni przypada częściowo na grudzień br. i na styczeń 1950 r.

Ci dwaj przodownicy w akcji „H” powinni znaleźć wielu naśladowców. (ik)

# Uruchomienie nowej placówki pocztowej

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu uruchomiła z dniem 1 grudnia br. w powiecie krotoszyńskim agencję poczt.-tel. w Mokronosach o pełnym zakresie służby nadawczo-oddawczej w działach pocztowym i telekomunikacyjnym. Agencja urzęduje w dni powszednie od godz. 8—12 i 15—18, a w niedziele i święta od 9—11 i 15—16.

# Z wiedzą i zapałem wrócili na wieś instruktorki „SP” po kursie w Poznaniu

W Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym „SP” w Poznaniu odbyło się w środę zakończenie 30-dniowego kursu instruktorskiego gminnych. W kursie uczestniczyło 105 junaczek z wszystkich powiatów wojew. poznańskiego.

W uroczystości zakończenia wzięli udział: korpus oficerski, wykładowcy, przedstawiciele K. W. PZPR, Wojew. Zarządu ZMP, Ligi Kolet oraz zaproszeni goście. Komendant woj. „SP” ppłk Krzywanią w przemówieniu zaapelował, aby zdobyte wiadomości w zakresie kultury i oświaty instruktorki przekazywały najmłodszemu pokoleniu żeńskiemu.

W dalszej części uroczystości ppłk Krzywanią wręczył wyróżnionym junaczkom nagrody w postaci kompletów bielizny, kompletów treningowych, oraz książek i złote odznaki za pracę społeczną. Pierwsze miejsce zajęła Janina Jakóbczyk z pow. Wschowa, która przechodzi z pracy w gminie do władz wojewódzkich „SP”. Dalsze miejsca z wynikiem b. dobrym zajęły: Irena Jagielska z pow. Strzelce Krajeńskie, Genowefa Woźniak z pow. śremskiego, Kry-

# Abu uchronić się od egzekucji i kosztów należy dotrzymać terminów płatności składek ubezpieczeniowych

Termin płatności składek za przymusowe ubezpieczenie budowl, ruchomości rolnych i domowych od ognia oraz ziemiopłodów od gradobicia minął już dawno. Są jednak jeszcze opieszali rolnicy, którzy składek ubezpieczeniowych dotąd nie uregulowali.

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Skarbu o przymusowym ubezpieczeniu budowl od ognia, składki ubezpieczeniowe posiadają charakter opłat publicznych. Z tego wynika, że tak jak prawem ubezpieczonego jest domagać się terminowej wypłaty odszkodowania na wypadek pożaru, wzgl. gradobicia, tak obowiązkiem jego jest uiszczenie składek w wyznaczonym terminie. Pamiętajcie bowiem należy, że przez punktualne płacenie składek zapewnia się Zakładowi regularny dopływ gotówki, konieczny na wypłatę odszkodowań.

Toteż Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, nie chcąc narażać rolników na dodatkowe koszty, wzywa tych wszystkich płatników, którzy dotąd składek za ubezpieczenia przymusowe i umowne nie uiszcili, by uregulowali je niezwłocznie a najdalej w terminie do dnia 10. 12. 1949 r. Po tym terminie zaległe składki podlegają będą przymusowemu ściąganiu w trybie egzekucji administracyjnej wraz z należnościami

# Kłopot woźnego N. K. O.

Któregoś dnia przyszedł do mego mieszkania Michał Koza — woźny PKO w Poznaniu. Tymczasem się, że do redakcji „Głosu” nie mógł przyjść, gdyż w tych godzinach pracuje. Przyszedł z kłopotem, o którym długo opowiadał.

Pracuje w PKO już 28 lat. Przed wojną był woźnym w oddziale wileńskim. Gdy przybył jako repatriant, zatrudniono go w oddz. PKO Poznań — jako woźnego. Michała Koza obarczono jednak dodatkową funkcją dozorcę domu PKO — dostał z tego tytułu służbowe mieszkanie. Miał dużo roboty, którą sumiennie wykonywał. Dostawał uposażenie według grupy woźnego. Nie wypłacano mu natomiast od stycznia 1949 r. dodatku należnego za wysługę lat — i to jest właśnie kłopot Michała Kozy, który go gnębi, z którym przyszedł do dziennikarza, by mu go pomógł rozwiązać.

Michał Koza pisał listy do oddziału poznańskiego PKO — bez rezultatu. Do Warszawy — bez rezultatu. W końcu napisał bezpośrednio do prezesa PKO w Warszawie ob. W. Konderskiego. Odpowiedź przyszła. Dodatek za wysługę lat przyznano.

Było by wszystko w porządku, gdyby... równocześnie nie obniżono Michałowi Kozie pensji o 900 zł. Listu zawiadamiającego go o tym fakcie nie chciał podpisać. Ob. Łajdyk — kierownik ekspozytury personalnej w Poznaniu — oświadczył mu wówczas, że gdy nie podpisze grożą mu konsekwencje zwolnienia z pracy.

# Artyści — amatorzy Zakładów H. Cegielski w Zielonej Górze i Wrocławiu

Zespół sceniczny przy świetlicy Zakładów H. Cegielski, który przed kilkunastu dniami wystąpił na otwarciu Festiwalu Zespołów Świetlicowych w Warszawie, wyjechał w dniu wczorajszym do Zielonej Góry i Wrocławia. W Zielonej Górze wystawi zespół „Matkę” M. Gorkiego dla robotników „Zastalu” a we Wrocławiu dla robotników „Pafawagu”. (mlt)

# Budowa DOMU KULTURY we Wronkach

Budowa Domu Kultury, na której ukończenie czekają z niecierpliwością od dłuższego czasu wszyscy mieszkańcy Wronek, postępuje naprzód i to naprawdę w szybkim tempie. Obecnie kosztem ok. 800.000 zł odbywa się pokrywanie dachu.

Należy nadmienić, że Wronki nie miały dotąd odpowiedniej sali do zebrań i jakichkolwiek imprez kulturalnych.

Oddanie do użytku Domu Kultury przyczyni się do ożywienia życia społecznego i kulturalnego. (ik)

Tyle opowiedział Michał Koza.

Poszedłem więc do oddziału PKO, by dowiedzieć się, jak to wszystko wygląda na miejscu. Poszedłem do dyrektora. Potem przyszło jeszcze dalszych trzech kierowników, czy wicedyrektorów, którzy przez trzy kwadranse usiłowali mnie przekonać: po pierwsze — że Michałowi Kozie nie dzieje się żadna krzywda, po drugie — że onj „robią, co mogą” i po trzecie — że decyzja nie od nich zależy, a od Warszawy.

Wszystko byłoby pięknie, tłumaczenie przekonywające, gdyby nie fakt, że naprawdę Michał Koza otrzymywał do października br. 12.000 zł pensji bez wysługi lat, a od listopada 11.000 zł plus wysługa lat.

# Praca załogi tartaku w Biadkach

Radosnym dniem dla załogi tartaku w Biadkach, pow. Krotoszyń był dzień 8 listopada br., kiedy to zakończono trzyletni plan produkcji — o czym swego czasu informowaliśmy.

Nielatwa była droga załogi i kierownictwa, wiodąca do takich wyników. Musiano przewyżczać piętrzące się trudności. Tartak w Biadkach wraz z fabryką drzewa generatorowego stał w okręgu poznańskim pod wieloma względami na szarym końcu. Dawniejsze kierownictwo wraz z ówczesną Radą Zakładową nie troszczyło się o zwiększenie produkcji, o

# Kursy — to dokształcanie fachowców

Jednym z ważniejszych zagadnień w życiu społecznym jest sprawa szkolenia człowieka czyli należyte przygotowanie go do pełnienia obowiązków zawodowych i społeczno-obywatelskich. Aby więc sprostać wymogom życia i dorównać tempu obudowy przemysłu i handlu, należy jak najszybciej przygotować nowe kadry pracowników fachowych do pracy na odcinku gospodarczym naszego kraju, poprzez szkoły lub też kursy krótko- czy długoterminowe. Dobrze zorganizowany kurs winien uzupełniać uczniom — szkołę.

Mamy w Polsce 12 central branżowych, spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych. Każda z nich szkoli dla siebie pracowników. Dzięki takiemu postawieniu sprawy szkolenia przyszłych kadr pracowniczych, mamy zapewnioną ciągłość i wzrost liczby fachowych ludzi na każdym odcinku życia gospodarczego. Dobrze przemyślany plan szkolenia przez każdą z central spółdzielczych, spółdzielczo-państwowych i przedsiębiorstw państwowych-spółdzielczych oraz odpowiedni kurs krótko- czy długoterminowy, da Polsce dobrze przygotowanego pracownika branżowego. Trzeba tylko jedno zagadnienie postawić mocno i zdecydowanie, to jest, aby wykłady teoretyczne były uzupełniane ćwiczeniami praktycznymi w stosunku 1:1 o ile nawet w pewnych wypadkach nie należy dać przewagi ćwiczeniom i zajęciom praktycznym.

Zgłaszający się element ludzki na kursy — to ludzie pracy, chłonni wiedzy i entuzjaści planowej gospodarki, opartej na założeniach socjalistycznych.

Ostatnio Centrala Spółdziel-

# Przykładne ukaranie szkodników

W ostatnich dniach odbyło się przed Sądem Grodzkim w Wolsztynie kilka ciekawszych rozpraw sądowych, w wyniku których oskarżeni zostali przykładnie ukarani. Koziołek Paweł, pracując w Związku Cechów w Wolsztynie, przywłaszczył sobie sze składek członkowskich 17 tysięcy złotych. Sąd skazał niesumiennego pracownika na 7 miesięcy więzienia i koszty postępowania.

Innej kradzieży dopuścił się Ryszard Piotrowski z Kargowej. Kradł on drzewo z lasu państwowego, za co otrzymał 2 miesiące aresztu bez zawieszenia. Ale nie skończyło się na tym, bo żona jego Maria Piotrowska znieważała słownie organa M. O. i Sąd Grodzki w Wolsztynie skazał ją również na 2 miesiące aresztu.

O tym, że nie wolno znieważać funkcjonariuszy M. O. w

Przegrupowano go więc w dół (do grupy dozorczy) bez uprzedniego wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy. Postąpiono tak z długoletnim pracownikiem PKO.

Trudno zagłębiać się w zakamarki „drogi służbowej” spraw personalnych PKO. Jasnym jest jednak, że w Warszawie nie decydują bez opinii terenowej. Nie ma więc celu zastanianie się centralnym zarządzeniem. Jasnym jest, że z woźnym Michałem Kozą postąpiono niewłaściwie, krzywdząco.

Krzywdę należy naprawić. A następnie zbadać, jakie są powody niewłaściwego, nieprawego ustosunkowania się do pracowników fizycznych w poznańskim oddziale PKO.

JANUSZ LIKOWSKI

wykonanie planów. Placówka powoli upadała a załoga, nie zachęcona przykładem z góry, pograżała się w gnuśności.

Wreszcie władze zwierzchnie położyły tym niedbalstwom kres. Zmieniono kierownika i Radę Zakładową i od razu inny duch zapanował przy trakach i w warsztatach. Nowy kierownik ob. Jan Grabowski wraz z członkami Rady Zakładowej

postanowili usunąć braki i odrobić zaniedbania poprzedników. Rada Zakładowa rozpoczęła działalność od uświadomienia całej załogi o konieczności poczynienia wysiłków w dziele obudowy kraju. Rzuciono hasło współzawodnictwa, które zaczęło zataczać coraz szersze kręgi. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Z grona współzawodniczących poczęli się wyłaniać pierwsi przodownicy pracy. Stanisław Karłowicz nie zadowolili się osiągniętą w czerwcu normą 135% i już w lipcu podwyższył stawkę do 151%. Nie pozostali mu dłużni inni pracownicy jak Stanisław Szczepaniak (148% normy), Józef Drygas (131%), Franciszek Kaczmarek (130%), Stanisław Musiał (130%) i Andrzej Cegła (129%).

Członkowie załogi tartaku nie ograniczają się do tych wyników lecz dążą do jeszcze lepszych, a przy tym podjęli hasło przeprowadzania dalekosiężnych oszczędności. I na tym odcinku osiągnięto poważne rezultaty — dając państwu przeszło 8 i pół miliona zł oszczędności.

Trzyletni plan produkcji przewidywał dla biadkowskiej placówki przemysłowej przetarcie 30 891 m<sup>3</sup> surowca drzewnego, dzięki zaś wzorowo przeprowadzonemu współzawodnictwu przetarto 33 406 m<sup>3</sup>, w tym duże ilości wysoko-wartościowej tarcicy bukowej, przeznaczonej na eksport.

Pracując wydajnie zespół tartaku w Biadkach korzysta szeroko z akcji socjalnej rozwijając równocześnie życie kulturalno-oświatowe. Czynną jest bowiem przy tartaku dobrze wyposażona świetlica. W dziedzinie zaopatrzenia pomaga Pow. Komisja Zaopatrzeniowa oraz stojące do dyspozycji pracowników ogródki działkowe o obszarze 10 hektarów. Z organizacji społecznych istnieją przy tartaku PZPR, TPR, OSP i ORMO. O stopniu uświadomienia pracowników świadczy fakt, że na odbudowę Warszawy zebrano jednorazowo 13 300 zł. (kj)

Na zakończenie kursu odbyły się egzaminy, które wykazały, że wszyscy uczestnicy dobrze przyswoili sobie materiał programowy, przewidziany w akcji szkolenia na tym właśnie kursie. Wykładowcą na kursie byli: Eugeniusz Andrzejewski, kier. działu szkolenia CSMJ, inż mgr Stefan Wyrzykowski, B. Godycka, Michałkiewicz, mgr Bączyski, A. Kowalewski, Strzelecki, T. Krzyżanowski.

Stanisław Sawicki

# W odróżnieniu od innych powiatów, w których nieuregulowana jest sprawa zbytu węgla w powiecie krotoszyńskim nie nasuwa to trudności. Od dnia założenia Składnicy Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego przy ul. Osadniczej 1, zaopatrzenie ludności miasta i przyległych do niego miejscowości, jest całkowicie zagwarantowane. Składnica posiada na magazynach wszystkie asortymenty węgla. Obsługa jest uprzejma i sprawna. Kierownictwo składu czuwa, ażeby zapas opału w sezonie był zawsze wystarczający. O pracy tej placówki rozdziałowej wszyscy zainteresowani wyrażają się z uznaniem.

W Krotoszyźnie została otwarta z inicjatywą Pow. Rady Łowieckiej Spółdzielnia „Jedność Łowiecka”, która skupuje wszelką dziczyznę. Wszyscy zorganizowani myśliwi zobowiązani są dostarczać ubitą zwierzynę do Spółdzielni, która eksportuje dziczyznę, przysparzając krajowi potrzebnych dewiz. Odstawa do Spółdzielni leży także w interesie każdego myśliwego, gdyż Spółdzielnia płaci jednoliłą, najwyższą cenę dzienną.

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszyźnie skazał za niezgłoszenie mienia poniemieckiego do właściwego Urzędu Likwidacyjnego — Ludwika Patarka z Wałkowa na 10.000 zł grzywny lub 40 dni aresztu Władysława Wolniaka z Gumienic, na 1000 zł grzywny lub 4 dni aresztu, Franciszka Jankowskiego z Wałkowa na 3000 zł grzywny lub 12 dni aresztu. (fk)

# Związek Inwalidów Wojennych w Krotoszyźnie obchodził 30-lecie istnienia

Krotoszyńskie Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych RP obchodziło uroczystości 30-lecia swego istnienia. W pięknie udekorowanej sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyła się akademicka, podczas której historię Koła nakreślił przewodniczący Franciszek Kowalski.

Koło Powiatowe Zw. Inwalidów Wojennych RP w Krotoszyźnie powstało w dniu 16 listopada 1919 r. Założycielami Koła byli, nie żyjący już dziś, Wojciech Zamiar, Józef Szlachta i Jamry. Po odzyskaniu niepodległości Koło rozpoczęło swą działalność już w marcu 1945 r. i obecnie liczy 840 członków, zaś razem z oddziałami w powiecie 1440 członków. Związek dąży przede wszystkim do produktywizacji inwalidów, by przez szkolenie uczy-

nić ich zdolnymi do prac zarobkowych, a dla najbardziej potrzebnych i starszych zupełnie niezdolnych do pracy ustanowił stałe zapomogi miesięczne. Ponadto udziela Związek stypendiów dla dzieci inwalidów i wdów, jak również zaopatruje uczącą się młodzież inwalidzką w podręczniki i pomoce szkolne.

Na czele obecnego zarządu Koła stoi od kilku lat znany społecznik Franciszek Kowalski, jako przewodniczący oraz Jan Jańczak, Leon Rak, Stefan Matuszczak, Leon Tomaszewski i Tadeusz Walendowski.

Po przemówieniach powitalnych przedstawiciele władz partyj i organizacyj społecznych przemówił delegat Zarządu Okręgowego ob. Wojtecki z Poznania, wręczając 5 inwalidom za ofiarną pracę związkową dyplomy. Odnaznzeni zostali: Stanisław Sternalski, Ignacy Wichłacz, Jan Patalas, Franciszek Kowalski i Jan Jańczak. Część oficjalną uroczystości zakończono wysłaniem telegramów do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego i przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Inw. pka Łustacza.

Cześć artystyczną uroczystości stała na bardzo wysokim poziomie. Składały się na nią występy solistów: Ireny Radziejewskiej — śpiew, mgr. Majchrzaka — śpiew i Wasilewskiego — saksofon, występ chóru „Lutnia”, chóru rewerserskiego Liceum Ogólnokształcącego, tańce narodowe w wykonaniu uczennic i uczni Liceum Pedagogicznego oraz recytacje i deklamacje młodzieży szkół średnich. Pięknym uzupełnieniem tej części były popisy orkiestry ZMP pod dyr. ob. Maryniaka i konferansjerka ob. Stefana Ryby. (fk)

5 KRONIKA	
GRUDZIEŃ	
PONIEDZIAŁEK	Środa w.: 7.45
Krysliny	zach.: 15.41
Pecislawy	Księżyc w.: 14.56
	zach.: 7.58

# OSTRÓW

Zebrań absolwentów. W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 10.30 w auli Liceum Handlowego przy ul. Partyzanckiej odbędzie się plenarne zebranie koła absolwentów tejże uczelni.

Z życia pracowników leśnych. Ostatnio pisaliśmy o wykonywaniu planu zbierania żywicy przez pracowników Nadleśnictwa Glińska. W notatce naszej podaliśmy nieścisłe dane, dotyczące osiągnięcia nadwyżek przez robotników Sikorę i Lisa. Pracownicy Sikora i Lis, współzawodnicząc w pracy przy zbieraniu żywicy, zebrali każdy po 2934 kg żywicy, uzyskując w ten sposób po 1244 kg ponad normę.

Repertuar kin: „Śłońce”, „Życie Emilia Zolli”, prod. amerykańskiej „Piast” — „Bitwa o Stalingrad” — prod. radzieckiej.

# KOŚCIAN

Wytwórnia cygar PMT w Kościanie wykonała w dniu 23 listopada br. zaplanowaną produkcję na rok 1949. Plan wykonano na 17 dni przed terminem. Sukces ten osiągnięto dzięki wielkiemu wkładowi pracy robotnic i robotników, biorących udział we współzawodnictwie. (j.k.)

# Za uchylanie się od opieki nad dzieckiem

Mistrz kowalski Stanisław Smółka z Niedźwiedzia pow. Kępno obowiązany był na mocy wyroku sądowego do płacenia renty alimentacyjnej swemu pozamałżeńskiemu synowi w wysokości 600 zł miesięcznie. Chociaż jako mistrz kowalski miał nie mieć dochodu, złożył się o tego obowiązku uchylał się, nie płacąc przez trzy lata ani grosza, przez co doprowadził dziecko do szukania wspania i innych osób. Opornym ojcem zajęł się Prokurator i Smółka w rezultacie znalazł się 28 listopada br. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. W wyniku rozprawy Smółka skazany został na sześć miesięcy więzienia. Wykonanie tej kary zawieszono mu jednak na trzy lata pod warunkiem, że zapłaci on zaległą rentę alimentacyjną oraz że dalszą rentę będzie regularnie płacił, ale już nie 600 zł, a 2500 zł miesięcznie.



**St. Kaimuczak.** — 1) Przepisy o podatku dochodowym i obrotowym zawiera Dziennik Ustaw R. P. nr 52/48.  
2) Opłaty na FGM plac Pan we właściwej wysokości (50-procentowa zniżka).  
3) Odpowiedź znajdzie Pan w „Głosie Wielkopolskim” z 23. 10. 1949 r.  
**W. R. Sa.** — Przepisy dot. opłat stemplowych (obecnie od nabycia praw majątkowych) w związku z wystawianiem pokwitowań czynszowych znajdzie Pan w Dzienniku Ustaw R. P. nr 28/29.  
**Ren-wczas.** — Przemeldowanie załatwi Pani w Miejskim Wydziale Ewidencji Ludności (Nowy Zamek).  
**L. P. Czytelnik.** — Prosimy przeczytać „Głos Wielkopolski” z 26. 10. 1949 r.  
**Fl. Herman.** — Pobieranie opłat na FGM jest niezależnie od podatku od nieruchomości, który zresztą płaci wynajmujący, a nie najemca.  
**Student L. P.** — Jeżeli ojciec opłaca podatek gruntowy od przychodu rolnego, przekraczającego 60 q żyta, płaci Pan również jako sublokator czynsz podwyższony bezpośrednio do rąk wynajmującego (Dz. U. R. P. nr 49/18, poz. 374).  
**M. S.** — Spór rozstrzygnąć może miejscowy Sąd Grodzki.  
**Wu-Jot.** — Skoro Pani jest na wyłącznym utrzymaniu syna, może Pani korzystać z pomocy lekarskiej z tytułu ubezpieczenia syna.

# PRAWO

W tym celu syn winien się skontaktować bezpośrednio z urzędem za pośrednictwem pracodawcy z Ubezpieczalnią Społeczną w Poznaniu.  
**Abonent 13.** — Prosimy przeczytać „Głos Wielkopolski” z dnia 26. 10. 1949 r.  
**D. K. K.** — Skoro Pan nie jest dłużnikiem wekslowym, nie może Pan korzystać z ulg przerachowania.  
**Runo.** — List jest niekompletny. Prosimy przeczytać „Głos Wielkopolski” z 26. 10. 1949 r.  
**Emeryt — Dębica.** — Wysokość zaopatrzenia emerytalnego zgodna jest z obowiązującymi przepisami prawnymi. Wniesienie odwołania w tych warunkach jest niecelowe. Argumentacja przez Pana przedstawiona jest słuszną, niestety stanowisko ustawodawcy jest odmienne i dlatego ewtl. odwołanie nie może spowodować zmiany wysokości zaopatrzenia.  
**Rzemielnik w Poznaniu.** — Celem otrzymania autorytatywnego wyjaśnienia prosimy zwrócić się bezpośrednio do Powszechnego Spółdzielni Spółczyków w Poznaniu — Armii Czerwonej 12, wzgl. do Centrali Spółdzielni Spółczyków „Społem” Oddział Okręgowy — Składowa 4.

Do pisma z wnioskiem o wyjaśnienie sposobu zakupu surowca radzimy dołączyć ewtl. orzeczenie władzy skarbowej celem umożliwienia „Społem” odpowiedniej interwencji na terenie Izby Skarbowej.  
**Nowawieś, Budzik Jan.** — Sprawy należy omówić z miejscowym notariuszem.  
**Nieszczęśliwa.** — Radzimy sprawę przedstawić Prezydentowi Miasta za pośrednictwem związku zawodowego, z powołaniem się na świadectwo lekarskie.  
**J. Hanisch.** — Prosimy skontaktować się telefonicznie 65-02 w godzinach od 18-20.  
**Rohde.** — Niestety, skoro wyrok II instancji uprawomocnił się, nie przysługują Panu dalszy środek odwoławczy.  
**Anton.** — Inspekcja pracy jest obowiązująca i uprawniona do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy. Funkcje te spełniają inspektoraty pracy (Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 34/35).  
**Feliński.** — Zasadność stanowiska Wydziału Kwaterunkowego znajdzie swoje ewtl. potwierdzenie w decyzji miejskiej komisji lokalowej.

**Wągrowiec A. M.** — Wyczerpującą odpowiedź znajdzie Pan w Dzienniku Ustaw nr 52/48 i 17/49.  
**St. Nowak.** — Radzimy spokojnie czekać na ewtl. pozw sądowy.  
**A. B.** — Najniższa opłata skarbowa od wekslu in blanco wynosi 40 zł. Dopłata do wekslu in blanco, jeżeli opłata jest niewystarczająca, nastąpić powinna przed wpisaniem sumy wekslowej (Dz. U. R. P. nr 53/49, poz. 419).  
**Z. Matuszewska.** — Zajmując 1/2 część mieszkania, winna Pani płacić 1/2 ustawowego czynszu o bok 1/2 świadczeń dodatkowych i podatku do lokali z braku osobnego nakazu podatkowego. Jeżeli Pani zawarła umowę z lokatorem głównym, wysokość czynszu reguluje umowa.  
Radzimy sprawdzić rachunki za świadczenia uboczne u wynajmującego.  
**K. Nowacki.** — Współwłaściciele odpowiadają solidarnie za podatek od wzbogacenia wojennego. Ta sama zasada ma zastosowanie w odniesieniu do współpakkobierców.  
**K. K. 4.** — 1. Skoro Pan nie korzysta z klatki schodowej z uwagi na drugie wejście do mieszkania, nie może administrator domu żądać od Pana opłat za światło w klatce schodowej.  
2. Rozliczenie kosztów za wodę systemem punktowym jest praw-

# Odpowiadam Czytelnikom

**T. Rudnicki.** — Flaga na Ratuszu wywieszana będzie po kompletnym jego odbudowaniu. Zegary ratuszowe będą czynne prawdopodobnie jeszcze w tym roku. We wszystkich dużych miastach używane są przez straż pożarną syreny a nie dzwonki, które w halastie dużego miasta nie spełniają nale-

żytej roli. Plac Wielkopolski leży w dzielnicy niezbyt ruchliwej, z tego więc powodu prawdopodobnie nie odbywają się tam targi, mimo pozwolenia władz miejskich. Programy radiowe nie mogą być zamieszczane w całości z braku miejsca, podajemy natomiast najciekawsze audycje.  
**Borowiak Leon, Izdebn.** — Radzimy zwrócić się z tą propozycją do Zjednoczenia Energetycznego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr 27.  
**Zdzisław Rutkowski.** — Autor felietonu nie miał żadnego innego (jak Pan twierdzi) powodu do zaatakowania wspomnianego sklepu, jak tylko ten, że nadawana w gośninie „muzyka” nie pozwala mu i innym mieszkańcom w najbliższej okolicy spokojnie pracować. Nie znaczy to oczywiście, aby zapomniał o podobnych „zróżdzeniach” w innych punktach miasta. Wyda się jednak, że napiętowanie jednego, może najbardziej charakterystycznego przypadku wystarczy i obędzie się bez długiej listy podobnych.

**Spółdzielnia Pracy z odp. udz.**  
**„Mechanika Precyzyjna”**  
Warsztaty naprawy maszyn biurowych  
Poznań, św. Marcina 27  
Telefon 522-89 12a-53 Telefon 522-89

Firma Składy Papieru i Tektury St. Dolewski P.Z.P. w likwidacji w Poznaniu, ul. Przemysłowa 25 ogłasza **PRZETARG**

na sprzedaż samochodów i przyczep do samochodów a mianowicie:

1. Samochód ciężarowy trzytonowy, otwarty marki „Citroen” nie na chodzie
2. Samochód osobowy Adler-Junior nie na chodzie
3. Przyczepa 4-kołowa 1,5 tony do ciągników wolnoobrotowych, otwarta, zużyte ca 50 proc.
4. 2 przyczepy 2-kołowe, 1-tonowe, kryte, pounrowskie, zużyte ca 40 proc.
5. Przyczepa 2-kołowa, otwarta 1-tonowa, pounrowska, zużyte ca 40 proc.

Samochody i przyczepy zostaną sprzedane więcej oferującemu. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na zakup samochodów i przyczep” bez znaków szczególnych należy składać pod wyżej podany adres w biurze w godz. od 9-15 w terminie do dnia 19 grudnia 1949 r. godz. 10.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 grudnia 1949 r. o godz. 11.  
Wymienione przedmioty można oglądać codziennie w godz. od 9-13 (w soboty od godz. 9-13) przy ul. Przemysłowej 25.  
Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

**Wolne posady**  
Potrzebna dobra samodzielną gospodarstwu z dogodnymi warunkami, nie dom mały, dobre wynagrodzenie. Żądane referencje. Warszawa Filitowa 28, Marja. 12b-6  
Sztarsza gospodyni do czterech osób, Of. Głos Wlkp, nr 13668  
Pomoc domowa uczciwa z referencjami potrzebna, Włodko, wica 2, narożnik Grunwaldz, Kiej, niedaleko Gospody. 13688  
Przychodnia lub stała pomoc domowa z gotowaniem, Skarbowa 13 m. 5, c2356  
Gospośka na dobrych warunkach poszukiwana, Plac Ratajskiego 9 m. 2, p7042  
Pomoc domowa dochodząca do dwójki dzieci, Matejki 40/41 m. 11, 13663  
Potrzebna dziewczyna z poleceniami. Warunki dobre, Marcejska 36a, m. 3, F2383  
Pomoc domowa potrzebna, Rokossowskiego 66, skł. obr. 13653  
Ekspedientka z branży, potrzebna zaraz, Piękna — Cukierka, Daszyńskiego 48, Zarem, ba, 13695a  
Panienka do rocznej dziewczynki lub pomoc domowa, Zaczę 1a, m. 5, p7067  
Panienka lub wychowawczyni do dzieci potrzebna, Plac Ratajskiego 9, m. 1, p7065  
Pomoc domowa uczciwa, m. 2, Złogoszenia; Piekary 12a, m. 10, p7064  
Maszyniarki wykwalifikowane na konfekcję ciędką oraz rohotnika zaraz przyjmujemy. Spółdzielnia Pracy „Krawiec”, Stary Rynek 72, p7068  
Specjaliści do hodowli pieczarek zaangażujemy. Oferty PAR, Ratajska 7 dia 12,91, p7069  
Zakład Wychowawczy w Szubnie poszukuje od-1. 1. 50 kic, rolnika warszt. mech. i naprawy samochodów. Kandydaci z co najmniej dyplomem mistrza ślus. sam. skierują pódanie, zyciorosy odcyśw. świat. i fotografie do Dyrekcji Zakładu. Warunki do uzgodnienia. 12a-51

**Osobiste**  
Kapelusze berety, płoki damskie, dziecięce poleca „Jennette”. M. Rokossowskiego 32 II ptr., hurt — detal, F2391  
Za rozsiewanie plotek oszczerstw, winnych pociesmy do odpowiedzialności sądowej. Szymański, Jodłowa 27. k1154

**Sprzedaje**  
Parcelę 1000 m<sup>2</sup> Poznań, Najpiękniejszej dzielnicy! Jedyna prawdziwa okazja! Cena 250.000. Płatna ratami. „Union” Rzeczypospolitej 4, 13242  
Maszyna do pisania „Continental” nowszy typ, dobrze utrzymana sprzedam, Sulcowa, Przemysłowa 33, p6978  
Obrabiarki do metalu i drzew. wa. artykuły techniczne sprzedam, kupuje Krenz, p. Wolności 11, p6967

Wdawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”  
Redaktor naczelny: Jan Zagierski  
Tłoczono w Wielkopolskim Zakładzie Graficznym Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobnie Zakład Główny w Poznaniu K—4228

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych nr 1 Oddział 4 w Poznaniu poszukuje **księgowego** z praktyką obeznanego z planowaniem.

Zgłoszenia: do Wydz. Personalnego, ul. Chudoby 9 (Skarbowa), 12b-20

**SPRZEDAMY:**  
1 maszynę do pisania CONTINENTAL-BILENTA, cicho piszącą — stan pierwszorzędnny  
1 maszynę do liczenia HAMANN na cztery działania, jak nową  
1 powielacz walizkowy  
Oferty Głos Wielkopolski nr 13658.

Uwaga!! Uwaga!! Uwaga!! 20 morgów ziemi sadowniczej, graniczącej z Poznaniem (trolejbusie) natychmiast za bezcen sprzedam, Cena: 500.000. „Union” Rzeczypospolitej 4, 13535

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych to sprawa zaufania i specjalność firmy Piotr Piepzycki al. Marcin kowskiego 28 skł. nad rzeciw pocztą, Telefon 23 62.

Łożyska kulkowe i rolkowe, samochodowe maszynowe, poleca firma Mieczysław Paciorek Kraków, Starowiślna 68, telefon 564-66. 12b-9

Streptomycyny sprzedam, — Mętelidowa, Drużbackiej 8. 13624

Domek dwa pokoje kuchnia, zabudowania gospodarcze, 2 hektary ziemi, powiat Kepno 650 000 sprzedam Hinz, Piekary 49. p6963

Mebie różne, komplety — od. dziełne, korzystnie, Magazyn Mebli Poznań, Rybak 6, p6949

Heparian zastrzyki, sprzedam. Heparin 32 m. 7, od 16 do 19. 13648

Parcela 2000 m<sup>2</sup> blisko Poznania, Oferty PAR, Ratajska 7 dia 12,94. p7072

Motocykl Triumph 250 na chodzie okazujecie sprzedam, Wierzbicze 31 m. 7, od 13 do 16 (do środy). 13715

PAS zastrzyki, drażetki, 500 gram, Pencylina oleista, Adr. wskazuje Głos Wlkp. nr 13714.

Wizek dziecięcy sprzedam, Poznańska 59, m. 2, F2396

Radio Super 3-zakresowe, zmienny, Pamiątkowa 21, m. 8, 13713

Tapczyny higieniczne wyko. nując, Stolarnia Wrocławska 13. 13702

Parcele położoną samy centrum Poznania, Ul. 3 Maja i plac Wolności, Natychmiast sprzedam za bezcen „Union” Rzeczypospolitej 4. 13699

Parcele 3-morgowa Starolecie tancle, Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. p7015

Błani nowy, grzbiety późnowcześnie, — Rokossowskiego 41, m. 10, p7011

Futro męskie spod elki ko. nierz brązowa wydra okazujecie, — Marcin kowskiego 41, m. 33, p7010

Domek 3-pokojowy, parcela 2, morgowa wolny, 600 000; ka. mienie idealną część, Matejki, 1150 000; wille wycozna, 3-pokojowe wolne całość lub idealną połowę, — Dutkiewicz, Daszyńskiego 59, p7016

Zegar kontroly dla stróża 3 wagi — wyrobki motor elektryczny hebarka—zapp. tówka 3-stronna szufle i w. dy do koku, 2 plandeki szoty sprzedam Pawłowski & Wiśniewski Garbary 60 p6985

Dom Jarcichim Rynku, piekarnia spichrzem wolnym mieszkaniem 2 000 000 Dom lednorodzinny Pniewach cały wolny, zabudowania gospodar. cze, 1/2 morga ogrodu 1 900 000 sprzedam Hinz Piekary 49, p6960

Lab. Chem.-Farm.  
**A. KOZŁOWSKI - ŁÓDŹ**  
poleca na święta **WODĘ KOŁOŃSKĄ**  
**„4711”**  
i TUSZ DO RZĘS  
**„Ever-you”**  
- do nabycia w perfumieriach i drogeriach -

**Gwiazdka bez kłopotu**  
F-ma: „TRYKOT” Poznań, Mylina 11  
Przerabia, modeluje z używanych swetrów pullovery, reformy damskie, dziecięce, oraz wszelką bieliznę trykotową.  
„TRYKOT” — Mylina 11 (w okolicy kina Rialto) 12a-18

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
Piekný wózek z lalką, św. Józ. 5 m. 8. p7019  
Złote kolczyki, leżankę uszkodzoną tanio wózek ciepły do podróży, Półwiejska 25, m. 5. p7013  
Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 22 podwórzu, telefon 23-91. p6971  
Pianino, jadalnię, waga niemowlęcy, sprzedam, Tel. 31-43. c2539  
Biblioteka 17 000, biurowo 3 000. — Rokossowskiego 43, m. 26. 13581  
Sprzedam streptomycyny, Piekary 11, m. 2, 13579  
Futro karakułowe (wysoka fura), srebrny lis, nowy, E. zary, Winkiera 10, godz. 17 do 19. F2360  
Mebie komplety oraz pojedyn. cze sztuki poleca Frackowiak i Ska, Poznań Kramarska 25a, 12a-2  
Lalkę z wózkim sprzedam, Rosewella 2, m. 1, 13682  
Futro karakułowe sprzedam, Piekary 12a, m. 9, od 9-14, 13683  
Pelase nowa, gabardynowa, spod baranki, Maćckiego 24, m. 5, 13680  
Kamienice narożnikowa, cztery piętra, Adres wskazuje Gł. Wlkp. nr 13679.  
Fortepian Steinway nowocześnie, oryginalny amerykański, korzystnie, Oferty PAR, Ratajska 7 dia 12,69. p7052  
Ciągnik Hanomag, dobrym stanem, Adres wskazuje PAR Ratajska 7 dia 12,57, p7043  
Licznik do taksiwki sprzedam, Plac Ratajskiego 9, m. 1, p7025  
Futro karakułowe, modny fasz, obzernie sprzedam, Zgł. tel. 22-78. c2545  
Parcele do sprzedania St. Kocichki, Poznań, Krzyżowki, ul. Stupska 10, tel. 43-10, F2389  
Wille komfortową, Debicę, wolnym mieszkaniem, sprzedawca, Of. PAR, Ratajska 7 dia 11 692, p6996

**Kupna**  
Lom srebrny kuniję Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p6555  
Skupuje stare żelazne, rury i kłotniki, drut, każda ilość, Bohaterów 2, Dankowskiego p7021  
Zegarki budzik mechanizm bez kopert, biżuterię porcelanową artystyczną, srebrne wyroby, kupuje, sprzedaje „Okazja”, Dąbrowskiego 3, p7018  
Pianino kupie, Siemiradzkiego 9, m. 6, Tel. 69-98, Zielęński, 13657  
Pompy wszelkiego rodzaju oraz silniki elektryczne kupie Du. chowski, Poznań, Fredry 2, 12a-22  
Elektryczny aparat wibracyjny do masowania rąk, cz. Gaertig i ska, Półwiejska 35, c2352  
Wille dwurodzinna, wycozna przy tramwaju kupie, Półwiejski wykluczeni, Of. Gł. Wlkp. nr 13593.  
Szafa do garderoby 3. lub 4. drzwiowa, bardzo dobrym stanie kupie, Of. Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 2395, F2399

**Zamiana**  
Kolejarz pragnie zmienić posiad. mieszkanie w Warszawie na Poznań, Zgł. Poznań, Szamarzewskiego 55, pracownia obuwia. 13678  
Zamienie 2-pokojowe kuchnia przynależnościami okolicy, Górczyna, na podobne, ze stajnią, ogrodem w mieście lub okolicy, małe gospodarstwo nie wykluczone, Sokolniczych 75 m. 1, 13667

6 wózków transportowych, fabrycznych na kółkach zwrotnych, Mulczyński — Szałkowski, Śniadeckich 10 — telefon 78-12. p7008  
8-izbowa willa z wygodami, ogrodem owocowym blisko dworca w Gdyni—Orwów A. Adres wskazuje Gł. Wlkp. nr 13619.

Dnia 2 grudnia 1949 zmarł, sp.  
**Leon Stryjakowski**  
kierownik oddziału Wydziału Podatkowego  
Zarząd Miejski stracił w Zmarłym długolentego i sumiennego pracownika.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu. 12a-65  
Zarząd Miejski st. m. Poznania

**Czyścimy**  
wszelką garderobę futra, pelisy w terminie  
**8 dni**  
PRALNIA CHEMICZNA „CHEMFARB”  
Poznań al. Marcinkowskiego 8 (przy Muzeum) p6927

Zamienie pilnie 2 pokoje kuchnia wygody, centrum Łódź, na mniejsze, nowoczesne Poznaniu, Of. Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 2276, F2370

Szczelną 4 piękne pokoje, wyroby, ogródki, centrum, zamienie na dwa Poznań, Of. Gł. Wlkp. nr 13606.

**Wolne lokale**  
1 pokój kuchnia względnie 2 pokoje, pojedyncze, wycozone, z zwrotem kosztów (Debice), Oferty Gł. Wlkp. nr 13691.

2 pokoje z kuchnią z zwrotem remontu oddam, Chwałiszewo 72, m. 4, 13665

3/4-pokojowe mieszkanie odstawie z zwrotem remontu, Oferty PAR, Ratajska 7 dia 12,65. p7048

Pokój dla 2 panów, Adres wskazuje Gł. Wlkp. nr 13659.

2/4-pokoju kuchnia, łazienka, wycozone, komfortowe, środki, mieścić, z zwrotem kosztów remontu zaraz, Of. Głos Wlkp. nr 13712.

Pokój dla 2 kulturalnych panów zaraz wynajmie, Of. Gł. Wlkp. nr 13724.

Pokój meblowany w centrum, dla mrodeł pańki, Adres wskazuje Gł. Wlkp. nr 13705.

**Szuka lokalu**  
Inżynier poszukuje pokoju, kuchnia lub 2 pokoje, częściowo zwrot remontu, ewentualnie wysoki czynsz z góry, Oferty Gł. Wlkp. nr 13585.

Zaraz potrzebny pokój z kuchnią, Zgłoszenia, tel. 93-13. 13644

Pokoju śródmieściu oddzielnie, Oferty PAR Ratajska 7, dia 12,27, p7014

Poszukuje 1 lub 1 1/2 pokoju w centrum bezdłone małego, Oferty nr 2347, Czytelnik, Armii Czerwonej 1, c2537

Pompy wszelkiego rodzaju oraz silniki elektryczne kupie Duchowski, Poznań, Fredry 2, 12a-22

Elektryczny aparat wibracyjny do masowania rąk, cz. Gaertig i ska, Półwiejska 35, c2352

Wille dwurodzinna, wycozna przy tramwaju kupie, Półwiejski wykluczeni, Of. Gł. Wlkp. nr 13593.

Szafa do garderoby 3. lub 4. drzwiowa, bardzo dobrym stanie kupie, Of. Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16 nr 2395, F2399

**Zamiana**  
Kolejarz pragnie zmienić posiad. mieszkanie w Warszawie na Poznań, Zgł. Poznań, Szamarzewskiego 55, pracownia obuwia. 13678

Zamienie 2-pokojowe kuchnia przynależnościami okolicy, Górczyna, na podobne, ze stajnią, ogrodem w mieście lub okolicy, małe gospodarstwo nie wykluczone, Sokolniczych 75 m. 1, 13667

6 wózków transportowych, fabrycznych na kółkach zwrotnych, Mulczyński — Szałkowski, Śniadeckich 10 — telefon 78-12. p7008

8-izbowa willa z wygodami, ogrodem owocowym blisko dworca w Gdyni—Orwów A. Adres wskazuje Gł. Wlkp. nr 13619.

Dnia 2 grudnia 1949 zmarł, sp.

Dnia 30 listopada 1949 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 43, sp.  
**Kazimierz Ruczyński**  
Inżynier rolnik  
Bóg tak chciał.  
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę, 4 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.  
Msza św. żałobna odprowadzona zostanie w poniedziałek, 5 bm., o godzinie 9, o czym zawiadamiają  
**żona, córka i rodzina**  
Poznań, Wierzbicenie 11 13721

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego syna i brata, sp.  
**Henryka Domerackiego**  
odprawiona zostanie msza w poniedziałek, dnia 5 grudnia 1949, o godzinie 8 w kościele Bożego Ciała, o czym zawiadamiają  
**rodzice i rodzeństwo**  
p7059

Od 26 XI 49 znajduje się firma **Edward Michaelis**  
Skład Garderoby Męskiej i Damskiej  
przy Starym Rynku 95/96  
naprzeciw Piwnicy Ratuszowej  
Telefon 22-14 i 16-54 p7062

Starsze, bezdłone pracujące małżeństwo poszukuje 1 pokoju, umebłowanego lub bez mebli z użytkową kuchnią (śniadania, kolacje) mgiełwie w centrum, Of. Gł. Wlkp. nr 13676.

Aktorka szuka pokoju, śród. mieściu, Oferty PAR, Ratajska 7 dia 12,53. p7040

Pokoju niekupującego poszu. tuję przyjeżdżają na kilka dni w miesiącu, Oferty Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 2296, F2390

Samolny pan poszukuje lednego **umeblowanego pokoju** z łazienką

możliwie w śródmieściu, Oferty Głos Wlkp. nr d742.

2 studentów poszukuje pokoju, Oferty Gł. Wlkp. nr 13652.

Pokoju kuchnia poszukuje małżeństwo bezdłone, Of. Gł. Wlkp. nr 13660.

Inteligentna na stałej posadzie umebłowanego pustego zaraz, Oferty Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 2293, F2387

Studentka poszukuje pokoju umebłowanego, Of. Nr 2375, Czytelnik, Czerwonej Armii 1, c2565

Pokoju umebłowanego poszukuje, Oferty Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 2299, F2393

Dwa pokoje, kuchnia z zwrotem kosztów remontu, Oferty Gł. Wlkp. Rokossowskiego 16, nr 2298, F2392

Student III roku poszukuje lednego pokoju śródmięściu, Of. Gł. Wlkp. nr 13720.

**Różne**  
Wypożyczam porcelanę, szkło, na każdą uroczystość, M. Leśniński, Poznań, ul. Żydowska 33. 12a-46

Śniegowiec, boty, kalosze na prawymy, Zakład Wulkanizacyjnej Marsz, Rokossowskiego 37, F 2356

**Tomasz Werno**  
przeżywszy lat 80.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W ciekłym smutku pograżone **żona i rodzina**  
Poznań, ul. Małeckiego 5, Bydgoszcz. c2570

**Tomaz Werno**  
przeżywszy lat 80.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W ciekłym smutku pograżone **żona i rodzina**  
Poznań, ul. Małeckiego 5, Bydgoszcz. c2570

Dnia 30 listopada 1949 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 43, sp.  
**Kazimierz Ruczyński**  
Inżynier rolnik  
Bóg tak chciał.  
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w niedzielę, 4 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.  
Msza św. żałobna odprowadzona zostanie w poniedziałek, 5 bm., o godzinie 9, o czym zawiadamiają  
**żona, córka i rodzina**  
Poznań, Wierzbicenie 11 13721

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego syna i brata, sp.  
**Henryka Domerackiego**  
odprawiona zostanie msza w poniedziałek, dnia 5 grudnia 1949, o godzinie 8 w kościele Bożego Ciała, o czym zawiadamiają  
**rodzice i rodzeństwo**  
p7059



# BARBÓRKA

(zartobliwa piosenka śląska)

Ja tam białorączki wychuchanej nie chcę,  
Choćby i królewskiej córki!  
Dla mnie buzi pączek i gorące serce,  
Takie serce jak Barbórki.

Przychodzą do niej swaci i amanci,  
Najbogatsi chłopcy miasta.  
Stu dwudziestu czterech — każdy elegancik,  
Niby z filmu lub obrazka.

Lecz Barbórka rzekła stu dwudziestu czterem:  
— Panie, niech się pan wycofa!  
Mężem moim będzie dzielny śląski pieron,  
Chwyt od tańca i kilofa.

Bo mi nie pozwala honor barbórkowski  
Kochać męża niedołęgi,  
Mąż mój ponad normę, jak Wincenty Pstrowski,  
Musi rąbać czarny węgiel.

Pierwszy szepnął: „lipa“, drugi mruknął: „bzdura“,  
Pięćdziesiąty, milcząc, poszedł.  
Stodwudziestyczwarty, niby zmokła kura,  
Powlócił się z nielekkim kosztem.

Teraz ja — żem górnik, co się zowie, tegi —  
Zwawo do ataku ruszę.  
Umiem przecież kruszyć twardej śląski węgiel,  
Więc Barbórki serce — skruszę.

Robię procent dwieście, ale z tej miłości  
Będę robił chyba z trzysta.  
Aż Barbórka powie: — Proś, najmiłszy, gości  
Na to nasze weselisko.

Pracą i miłością życie się zaczyna —  
To niezgorszy jest początek.  
Ona mu urodzi później z pół tuzina  
Najprzedniejszych górniczątek.

Pójdziemy na spacer w rano kolorowy,  
Szepnie kumie kum, że pono  
Oto idzie górnik trzystuprocentowy  
Z trzystuprocentową żoną.

# HUMOR górniczy

Pewien górnik w kopalni  
prawi kiejs podczas  
szychty tak do swojego kolegi:

— Wiesz, żeby mi tak nie  
szło to ten jubileuszowy ze-  
garek, to bych zarozicki tom  
pierońska robotą strzelił.

Słowa te usłyszał szychtar,  
ciekaw więc pyta się gór-  
nika?

— A wiesz na już lot ro-  
bicie na tej grubie?

— Wielu — pado górnik  
— No dyć dzisiok pierwszo  
szychta.

(Opowiedział  
Stanisław Ligoń)

Na kopalnię „Siemianowice“  
przychodzi jeden ro-  
botnik pod okienko, gdzie  
się robotników przyjmuje.  
Gdy nadszytar okienko  
otwarł, zapytuje się onego:

— Chcecie roboty za szle-  
pra to dowejcie papiory?

Robotnik mówi:  
— Dobrze, ale jo bych  
chciol najprzód wiedzieć, na  
jak długo to macie tego  
wongła na ty grubie?

— Ho, ho — mówi nad-  
szytar — my tu mamy  
wongła na jakie 300 lat.

— No, a kaj potom pu-  
dziemy — pyta się ten ro-  
botnik — to się ani nie lo-  
placi chyćcia — i zabiera się  
do wyjścia.

(Opowiedział  
Paweł Gajowski, górnik)

Gustlik Kostoń pracował z  
ojcem razem na kopalni.  
Pewnego razu, kiedy wy-  
jechali na wierch, pado  
lojciec (który wielkim był  
filutem) do syna:

— Wiesz co, Gustlik, kiejs  
już tak dokupy robiemy,  
tóż myśla, że se tyż bydymy  
zajedno padać, ludzie bydom  
myśleli, coch my kolegowie,  
i nie bydom nom tak tej ro-  
boty zowićcia i na nos po-  
ciskać.

Gustlik przyjął propozycję  
i po skończonej szychcie  
prawi tak do ojca:

— Te kolega, wylsz co,  
kiejs już tak do kupy robl-  
my, to se tyż i pójdymy  
na jednego.

I poszli. Ale cóż... Z jed-  
nego zrobił się drugi, trze-  
ci, szósty ósmy, no i fater  
z synkiem, mocno napranł,  
kolybiom się do chalupy. W  
dome Gustlik rozanielony,  
przygaduje porząd do ojca:

# GŁOS PRACOWNIKÓW

## Punktacja współzawodnictwa ZKS Stal — Poznań

W dniu 1 bm. weszło w życie, ogłoszone w pierwszych dniach listopada br. wezwanie ZKS „Stal“ — Poznań do współzawodnictwa w realizowaniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

W tych dniach opracowany został przez Wojewódzki Urząd K. F. w Poznaniu, sposób jego punktowania, który poniżej podajemy:

- Pkt „A“ — dotyczący ćwiczących członków klubu: za każde 10 proc. ćwiczących w stosunku do ogólnej ilości czynnych członków danej sekcji — 1 pkt od treningu.
- Pkt „B“ — dotyczący imprez sportowych: 1) za każdą zorganizowaną imprezę lokalną lub udział w niej — 10 pkt, 2) za każdą wyjazdową — 12 pkt, 3) za każdą imprezę w akcji dla kół sportowych i młodzieży szkolnej — 15 pkt, 4) za każdą imprezę propagandową w akcji dla wsi oraz za udział w imprezie o charakterze uroczystości ogólnopolskiej — 20 pkt. Za każde 10 proc. członków sekcji i klubów biorących udział w imprezie dodatkowo 1 pkt.
- Pkt „C“ — dotyczący zdobytych POSF. Za ukończenie każdej indywidualnej próby przez członka klubu — 1 pkt.
- Pkt „D“ — dotyczący badania zawodników Poradni Sportowo-Lekarskiej: za każde indywidualne poddanie się czynnego członka klubu badaniu — 1 pkt.
- Pkt „E“ — dotyczący udziału członków klubu w reprezenta-
- Pkt „F“ — dotyczący zdobytych tytułów mistrzowskich: za mistrza narodowego 10 pkt, zw. zaw. 8 pkt, zrzeczenia 5 pkt, okręgu 3 pkt, za wicemistrza 9, 7, 4, 2 pkt. Przy zdobyciu tytułu drużynowego punktuje się podwójnie, lecz tylko drużynowo.
- Pkt „G“ — dotyczący udziału w obozach i kursach WF i sportu: po 1 punkcie od członka klubu za jednorazowy udział.
- Pkt „H“ — dotyczący ilości przeszkolonych trenerów itd.: za trenera 5 pkt, za instruktora 3 pkt, za przodownika 2 pkt.
- Pkt „I“ — dotyczący ilości zebrań i pogadanek ideologicznych w sekcjach klubu: za każde zebranie — 15 pkt, za reprezentowanie barw narodowych — 5 pkt, zw. zaw. — 3 pkt Zrzeczenia — 2 pkt, okręgu — 1 pkt od członka.

## Kryśkowiak i Skrzypniak w Kolejjarzu

Według niepotwierdzonych pogłosek gracze ligowej Warszawy: Kryśkowiak i Skrzypniak mają przejść do drużyny Kolejjarza — Poznań.

# Przebiegiem i GIELNE

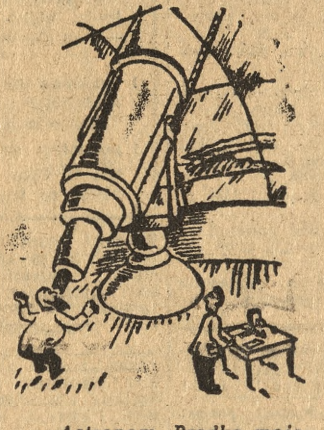
## Wiedzieć

Miałem możność przypatrzeć się młodzieży w świetlicy Zakładów Siły, Światła i Wody. Odbywała się właśnie akademія, zorganizowana przez Związek Zawod. Samorządowców. W części artystycznej występowały zespoły świetlicowe.



Jak w kalejdoskopie przebiegały na scenie barwne grupy taneczne. Rozbrzmiewały tony dzikich mazurów i krakowiaków. Twarze tańczących młodych ludzi promieniowały radośnym uśmiechem. Pot perlił się na czole, gdyż publiczność zmuszała młodych tancerzy do bisów. Zdawało się, że deski skromnej sceny rozpadną się pod butami tańczących. Gdy wśród gromkich oklasków, z uśmiechem zadowolenia i szczęścia wpadli pełni bez troski młodziacy do kulis, jedna z młodych dziewcząt zwróciła się z adresem do swego partnera: — Stasiek, znów źle się określiłeś na początku tańca! No, ale to głupstwo! Następnym razem wszystko się na pewno uda! Tak się jednak złożyło, że

tego samego wieczora patrzyłem po raz drugi na młodzież. Tym razem nieco inną... „Wytorny“ lokal... Już na progu witały mnie krzykliwe tony orkiestry... „Amour, amour“ — wyją saksofony. Na „półpiętku“ tańczą pary. Nadeły młodzieniec kopie w koskie drugiego młodziana i dystygowanie go przeprasza... Dym papierosów miesza się z wzywaniami spozonych ciat... Szaleje „elitka“: Johny z Wildy i „Dick“ z Jezyc... Kelner nosi tylko coffee — (czytaj: kofi) Pijany młodzieniec szepce do ucha „flamy“: — darling... Rozwalony w krześle inny młodzieniec taksuje tańczącą obok niego kobietę, jak konia wysięgowego... Uda się, czy nie uda?... Dwóch „bubków klasycznych“ o wąziutkich czołach i równie wąskich porciętach rozmawia... No i jak poszło? Przygadacie ja?... — E! — wypiełgnowana lapa z grubym sygnetem miga w powietrzu — jakiś iacet koło niej się kręci... Ale to głupstwo! Następnym razem wszystko się na pewno uda!



— Astronom. Prędko moje okulary!

## Co, gdzie i kiedy

TEATRY  
WIELKI: niedziela o godz. 19 „Madame Butterfly“ Pucciniego z udziałem solistki Państw. Opery w Brnie — Emilii Zacherovej w roli tytułowej. Kier. muzyczne — St. Barański. Poniedziałek — teatr nieczynny.  
POLSKI: dziś o godz. 19.30 „Dzieci słońca“ — M. Gorkiego. Jutro — teatr nieczynny.  
NOWY: dziś o godz. 19.30 „W pewnym mieście“ A. Sofronowa, o godz. 15.30 — „Koniec i początek“ Maszyńskiego. Jutro — nieczynny.  
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 16.30 i 20 — „Ja tu rządzą“ — W. Rapackiego. Jutro — nieczynny.  
MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 18 — „Karabas-Barabas“.

KINA  
Apollo — „Powrót Lassie“ o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Baitky — „Arinka“ o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — składowy program filmów kolorowych o godz. 14, 16, 18 i 20; Rialto — „Dzieci z jednego podwórka“ o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Słońce wschodzi“ o godz. 14, 16, 18 i 20; Aktualności nr 49 o godz. 10, 11, 12 i 13.  
Wystawy  
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Delegatura w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej“. Delegatura otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 18 w niedziele i święta od godz. 12 do 17.

## SLUCHAMY

Poniedziałek, dnia 5. XII. 1949 r.  
8.35 Pogadanka pt. „Matka wiejska“; 8.45 Melodie Straussa; 12.25 Fragmenty z op. „Madame Butterfly“ Pucciniego; 16.20 Pog. W rocznicę ogłoszenia Konstytucji Stalinońskiej; 16.30 Koncert solistów z pvt: 18.15 Muzyka ludowa; 19.15 Offenbach „Opowieści Hoffmanna“ opera w 3 aktach w wyk. artystów Opery Śląskiej; 20.40 d. c. oratoryj; 22.10 Wczorajszej niedzieli; 23.15 Utwory Mozarta.

Wtorek dnia 6. XII. 1949 r.  
12.25 Muzyka kameralna; 14.00 Z życia Wegier; 14.40 ZMP przed mikrofonem; 14.55 Audycja PCK dla chorych; 15.10 „List“ — suchowisko o Fryderyku Engselu; 15.30 Audycja dla świetlic pt. „Malec“; 16.20 Sonata Mozarta B-dur; 16.45 „Poznajemy przodowników pracy“; 17.45 „Nasza wieś, tlica“ — aud. SP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Strauss — Sonata wiolonczelowa op. 6; 19.00 „Z życia naszych przyjaciół“ — pog. „Chiny — kraj starej kultury“; 19.15 Muzyka rozrywkowa; 21.00 Koncert symfoniczny; 21.55 d. c. koncertu symfonicznego; 22.30 „Niedowarzony“ — opowiadanie.

## Dziś rozpoczynamy KONKURS GWIAZDKOWY „Głosu Wielkopolskiego“

Wszystkich uczestników „Głosu“ zapraszamy do udziału w naszym nowym konkursie. Jest on nietrudny i dostępny dla każdego. Aby wziąć w nim udział, należy czytać uważnie kilkanaście kolejnych numerów „Głosu“.

Zatem poniżej zamieszczamy początek felietonu konkursowego:

Lekarze, specjaliści chorób zawodowych, zatopieni w badaniach i poszukiwaniach środków zaradczych, nie zwracają dostatecznej uwagi na jedną z takich właśnie chorób, bardzo przykra, powszechna i bardzo zaraźliwa.

Co dalej? — To już sprawa Czytelników. A potem przy rozstrzygnięciu konkursu — nasza.

Dla zwycięskich uczestników konkursu redakcja zakupiła 50 cennych nagród ogólnej wartości 100 tysięcy złotych, m. in. siedmiolampowy odbiornik radiowy, rower męski, aparat fotograficzny i 5 biblioteczek złożonych z dzieł naukowych i beletrystycznych.

## Przyczyny kryzysu filmu francuskiego

W Paryżu w syndykacie aktorów odbyła się ostatnio konferencja prasowa, na której członkowie syndykatu wyjaśnili prawdziwe przyczyny kryzysu filmu francuskiego. Pewien odłam prasy francuskiej ogłaszał artykuły, podając jako główny powód zbyt wysokie płace techników filmowych. Sekretarz generalny syndykatu techników, twórca świetnego filmu z życia górników pt. „O świecie“ Dakuin przedstawił zbrany dziennikarzom obecną sytuację filmu francuskiego. Jak wynika z tych danych Francja produkuje o wiele taniej, niż Anglia i Ameryka, dysponuje jednak gorszym materiałem i nie wystarczająco urządzonymi studiami. Techniczny personel

zarabia zaledwie 11,8% ogólnych kosztów produkcji filmu, płace są więc niższe od przedwojennych. Od dwóch lat wyświetla się na ekranach francuskich ogromna ilość filmów amerykańskich, w tym bardzo wiele w wersji oryginalnej, które mają we Francji jeszce mniejsze powodzenie niż filmy dublowane. Amerykańskim producentom udziela się bardzo dogodnych kredytów i warunków wynajmowania sal kinowych. We Francji wyświetla się 45% filmów francuskich, 50% amerykańskich, 5% importowanych z innych krajów. A więc nie wysokie płace techników, tylko inwazja filmów amerykańskich i brak możliwości eksportowej są katastrofą zarówno dla aktorów jak i dla techników francuskich.